Nr. 275. PIĄTEK 1 GRUDNIA 1876. Rok 66.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 p. południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ul. Wałowa nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie z ... 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej* otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują ... 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 3.. ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 złr.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty

Za grudzień: w miejscu: 1 zł.; pocztą: 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem:

Za grudzień: w miejscu 1 zł. 30 pocztą 1 zł. 65 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 1 grudnia.

Całe dwa tygodnie pracowano w Wiedniu nad wywołaniem nieporozumienia między rządem a większością parlamentu, więc niepodobna wymagać, ażeby po jednem i to krótkiem oświadczeniu mi nistrów o stanie rokowań ugodowych nieporozumienie to znikło od razu bez śladu. Powiedzieliśmy, że pracowano nad wywołaniem tego nieporozumienia, bo wiadomo, że niektórzy posłowie wiernokonstytucyjni nie wahali się wywlekać innych spraw niezostających w związku z sprawą ugodową, ale mimo to bardzo drażliwych zwłaszcza w chwili, gdy podejrzliwość epidemicznie szerzyć się zaczęła. Że jednak dziś zaszła widoczna zmiana sytuacyi i że wkrótce będzie ona zupełnie taką, jaką była na wstępie rokowań o odnowieniu ugody, to wskazuje usposobienie prasy i kół parlamentarnych. Prasa dopuściwszy się znacznej przesady w przedstawianiu drażliwości sytuacyi i rozbierając już nawet skutki wrzekomo nieuniknionego przesilenia gabinetowego, nie może od razu zmienić tonu lecz wykonuje odwrót pod osłoną różnych zastrzeżeń i nieśmiałych wątpliwości, któremi zawsze posługuje się drażliwa w takich wypadkach ambicya dziennikarska. Ale mniejsza o prasę, skoro w parlamencie zaszedł wypadek świadczący wymownie o wypogodzeniu się sytuacyi. Klub postępowy powziął na wniosek dep. Fuxa uchwałę tej treści, że zmieniając program w duchu znanych wniosków Skenego nie zamierzał tem bynajmniej ani odstrychnąć się od głównej grupy stronnictwa wiernokonstytucyjnego ani wywoływać opozycyi prawno-państwowej pod hasłem: centralizm albo unia osobista! A przecież hasło to stanowiło rdzeń wniosków Skenego tak skwapliwie w klubie postępowym uchwalonych. Co do protestu przeciw nakładaniu nowych ciężarów na Przedlitawię nie zachodziła żadna różnica między Skenem a stronnictwem wiernokonstytucyjnem. Różnica polegała właśnie na tem, że Skene podniósł śmiało najdalsze konsekwencye odrzucenia ugody, konsekwencye, nad któremi stronnictwo wiernokonstytucyjne nie chciało przedwcześnie zastanawiać się. Jeżeli tedy klub postępowy zastrzega się dziś, że nie myśli o wywoływaniu opozycyi prawno-państwowej w duchu centralizmu lub unii osobistej, to tem samem wyraźnie przyznaje się, że działał zbyt pospiesznie i pragnie napowrót zbliżyć się do innych klubów wiernokonstytucyjnych. Kluby te zaś nie będą pewnie wikłać stosunków lecz pozostaną w tej sprawie wiernemi zasadzie: że przeciwnikowi należy budować złote mosty!

Zachwiawszy zupełnie stanowisko gabinetu, zaczynają teraz republikanie francuscy pracować nad zażegnaniem przesilenia. Najchętniej chcieliby tak pokierować całą sprawą, ażeby ustąpił tylko Dufaure, nazywany teraz złym duchem ministerstwa a nawet bonapartystą. Dufaure bonapartystą! — to zakrawa na ironię, bo przecież Dufaure był w dawnych gabinetach kozłem ofiarnym różnych koalicyi parlamentarnych, w których bonapartyści uzyskali wpływ panujący. Czy republikanom powiedzie się zażegnać wywołane przez siebie przesilenie, czy doprowadzą tylko do częściowej zmiany gabinetu - zawsze chwila obecna zostanie ważną. Chodzi bowiem teraz o to, czy Francya posuwa się dalej na pochyłej drodze ku otwartemu radykalizmowi, czy przeciwnie osobiste przekonania marszałka Mac-Mahona mogą liczyć na tak skuteczne poparcie żywiołów konserwatywnych, ażeby to niebezpieczeństwo zostało zażegnane. Poparcie to stało się wcale problematyczne po ostatnich zajściach w Izbie deputowanych, które poróżniły zupełnie bonapartystów z legitymistami. Kto byłby w danym razie następcą Dufaurea? Mówią, że Thiers kieruje całem przesileniem dzisiejszem i forytuje Simona na miejsce Dufaurea. Byłaby to formalna prowokacya, niejako pierwszy krok do wywołania przesilenia na posadzie naczelnika państwa. Juliusz Simon znany jest z osobistego antagonizmu do marszałka Mac-Mahona od chwili, gdy w dawnem Zgromadzeniu narodowem rozprawiano nad przedłużeniem władzy prezydenta. Wtedy powiedział Simon, że septenat nie stanowi żadnej władzy, lecz tylko stawia pewną osobę na czele państwa, a osoba ta nie daje takich rękojmi dobrych rządów, jakie niegdyś dawał Napoleon Wielki jako konsul. Simon chociaż jest gorącym republikaninem, nie wahał się wtedy wynosić pod niebiosa geniusz Napoleona I, byle tylko tem dotkliwiej uderzyć na marszałka Mac-Mahona, i wykazać jego wrzekomą niezdolność do kierowania losami Francyi. Ściśle rzecz biorąc, marszałek Mac-Mahon, jeżeli nie posiada anielskiej cierpliwości i pobłażliwości, niemógłby podpisać nominacyi Simona, chociażby on był jedynym możliwym kandydatem, a z drugiej strony Simon popadłby w sprzeczność z sobą, jeżeliby zdecydował się zasiadać w gabinecie pod rządami marszałka, którego pośrednio nazwał zerem. Tak tedy Francya zaczyna czuć brak kandydatów do tek właśnie w chwili, gdy potrzebni są bardzo energiczni ministrowie, ażeby zupełnie zachwiana powaga rządu odżyła w obec parlamentu, a mianowicie w obec Izby deputowanych. Że powaga ta upadła, to przyznają wszyscy po ostatnich tak gwałtownych zajściach między bonapartystami a legitymistami i republikanami. Zasada *bellum omnium contra omnes* zapanowała po tylu zajściach w Izbie, a z Izby przeniesie się łatwo na szerszą widownię. Jedno takie zajście jak owo między księciem Napoleonem i Kellerem wystarcza do podkopania wiary w żywotność obecnych urządzeń konstytucyjnych, w możliwość dłuższego trwania obecnych stosunków bez wielkiej szkody dla państwa. To nie może długo trwać! — zawołał jeden dziennik paryski nazajutrz po tem zajściu parlamentarnem i dał temi słowy pewnie najwierniejszy wyraz wrażeniom, jakie po tym wypadku w całej Francyi zapanowały. Jak można oczekiwać ważnych, całą Francyę o-garniających prac organicznych od parlamentu, w którym stronnictwa stają obok siebie w pogotowiu wojennem tak, jak w pierwszej chwili po opróżnieniu tronu. Gambetta niemal w każdej mowie polemicznej przypomina bonapartystom uchwałę detronizacyjną, bonapartyści wytykają republikanom, że przez wywołanie rewolucyi w obliczu zwycięzkiej armii niemieckiej stali się jej sojusznikami i zdrajcami kraju, legitymiści jednym i drugim zarzucają upadek Francyi i głoszą, że jedyny ratunek stanowi powrót do dynastyi bourbońskiej — jednem słowem wszystko się burzy i popada w rozstrój, z którym chyba hiszpański parlamentaryzm mógłby iść w zawody.

Codziennie krążą nowe wersye o misyi markiza Salisbury na dworach europejskich a nikt nie może z pewnością powiedzieć, jaki był cel tej missyi i gdzie spoczywał punkt ciężkości tej operacyi dyplomatycznej: w Paryżu, Berlinie, Wiedniu lub Rzymie. Petersburg nie leżał po drodze markizowi Salisbury, bo gdyby nie ta okoliczność, byłby może nie pominął stolicy państwa, z którem Anglia wkrótce zmierzyć się zamyśla. Ze wszystkiego co mówią i piszą o missyi mark. Salisbury można wnosić, że także i wizyta w Petersburgu nie byłaby politycznem niepodobieństwem. Markizowi Salisbury zależy w pierwszym rzędzie na o-

FENIKS

Laktancyusz prawi, że na granicy wschodu w bliskości bram Olimpu jest szczęśliwa okolica oddalona od reszty ziemi. Ludzie cieszą się tam wieczną słodyczą wiosny, bo to godne nieba siedlisko w równej jest odległości od południowych ogniów, jak i od lodowatych krain, w których mroźna panuje niedźwiedzica. Rozciąga się w tem miejscu niezmierzona okiem płaszczyzna, której nie przygniatają góry, ani przerzynają jary, a która wznosi się mimo to nad szczyty najwyższych gór naszych.

Nieprzeliczone lasy, wiecznie zielone, szumią bezmierną puszczą, poświęconą słońcu. Kraina to, wedle Laktancyusza, jakbyśmy powiedzieli dzisiaj, mlekiem i miodem płynąca, której nigdy poranek nie pokrył chłodną rosą, nigdy oddech gwałtownego wichru nie przebiegł, nigdy chmury czarne nie zaćmiły, nigdy deszcze nie zalały — przez której środek płynie obfite źródło, przezroczystą swą wodą dwanaście razy do roku użyźniając tę słodką okolicę. Około tej wody wznoszą się wysokie drzewa, a ich wierzchy okryte są zawsze owocem, który lubo dojrzewa, nigdy przecież nie spada.

Ten właśnie las, ta puszcza święta jest siedliskiem feniksa, tego jedynego ptaka na świecie, któremu śmierć życie powraca. Ptak ten towarzysz ustawicznie słońcu, baczy na jego rozkazy, i na ten jedynie cel przeznaczyła go natura. Kiedy jutrzenka oświeca bramy wschodu, kiedy brzask jej rumiany przeplata strugami blasków cienie nocy, feniks umywa trzy razy swe ciało w poświęconem źródle, trzy razy napija się cudownej wody. Wzbiwszy się potem w powietrze, usiada na wierzchołku najwynioślejszego drzewa, obraca się ku wschodowi i czeka, dopóki nie zabłysną promienie odradzającego się słońca.

Gdy promienie słońca otworzą bramy dniowi, a jego światło rozpłynie się po przestworze, feniks zaczyna wydawać melodyjne pienia, i witać powrót słońca głosem czarowniejszym od pieni słowika i słodkiego fletu, którego echo rozlega się po Cyrze. Nigdy głos umierającego łabędzia, nigdy struny syna Mai, co skradł lutnię Apollinowi i jej czarującym głosem uśpił stuocznego Argusa — nie wydały tak wdzięcznego brzmienia.

Lecz skoro Febus rydwan swój gorejący na niebo wytoczy i dzień światu powróci, feniks oddaje mu trzykrotny ukłon wahaniem skrzydeł, trzy razy pozdrawia w mil czeniu jego promienisty okrąg. Wkrótce potem na nowo rozpoczyna cudowne spiewy. Stróż lasu, kapłan czcigodny tej poświęconej puszczy, on sam zna tylko wszystkie tajemnice Apollina. Wreszcie, gdy dziesięć wieków upłynionych ogłoszą mu koniec, i gdy się uczuje słabym i przygnieciony długiemi wiekami, zamyśla odnowić życie, które losy pod zmianę poddały. Oddala się z tego świętego lasu, w którego zaciszach przebył tyle chwil swobodnych, a chciwy nowego życia, leci pod strefy, gdzie śmierć panuje i przybywa w okolicę Syryi, której sama Wenus imię Fenicyi nadała.

Tam w oddalonym lesie jest ustroń mistyczna, dokoła opasana przepaścią. Ptak usiada na niebotycznym wierzchołku palmy, której Grecy imię feniksa nadali. Nigdy gad jadowity, nigdy ptak drapieżny nie śmiał się tam przybliżyć. Dopóki na niej feniks przebywa, Eol wstrzymuje swe wiatry w jaskini, aby ich tchnienia gwałtowne nie zakłóciły spokojności powietrza i aby chmury zgromadzone nie zasłoniły słońca ptaszynie Feba.

Tam urządza swe gniazdo, albo raczej grób swój feniks, bo aby się odrodził, wprzód zginąć musi. Zaczyna zbierać gałązki drzew pachnących, jakie wydaje Indya, Arabia, Assyrya i Sabeów wonniejące krainy. Mięsza cynamon, balsam, kardamon i muszkat, przydaje aloesu, mirry i wszelkich kadzideł. Z tych ziół kosztownych ściele sobie wygodne łoże, na którem usiada, lecz pierwej nurza swe ciało w wonności i powierza im swoje popioły.

Ciało jego staje się łupem śmierci, okrywa się płomieniem. Słońce dostarcza ognia i niszczy ciało swego skrzydlatego kapłana. Zostają tylko popioły, ale z nich wychodzi robak bielszy nad mleko, który ukryty na chwilę w okrągłej komórce, zaczyna rosnąć powoli. Wkrótce uwolniwszy się z więzów, wychodzi takim jakim był przedtem, tak samo jak motyle dobywają się z poczwarek do skał przyrosłych. Niemasz na świecie żywności, któraby pożywał. Rosa z niebios spadająca jest dla niego nektarem, jest ambrozyą, która go żywi. Zbiera ją ze środka kwiatów, i nią tylko żyje, póki właściwego nie nabędzie kształtu. Lecz zaledwie uczuje popęd młodości, już dąży do ojczystej krainy. Pierwej jednak pobożnego dopełnia obrzędu. Zgromadza popioły i kości ojca swego, których płomień nie strawił, pokrywa je balsamem, mirrą i kadzidłem, ukrywa pod skrzydła i obróciwszy lot ku wschodowi, składa ten drogi ciężar na ołtarzu słońca...

Wtenczas to ukazuje się feniks zdumionemu ludowi, wtenczas jego obecność sprawia najżywsze uczucie podziwienia, albowiem ptak cudowny przewyższa swoim urokiem wszelki blask piękna. Głowa, szyja i grzbiet jego jaśnieją przepyszną purpurą, podobną ziarnom owocu drzew libijskich, lub kwiatom maku polnego w czasie gdy Flora zdobi swą wiosenną odzież szkarłatem. Między skrzydłami jaśnieją kolory, jakie Irys w obłokach maluje. Dyament i szmaragd zdają się przeplatać pióra jego. Dziób wydaje blask perły, oczy wielkie nakształt dwóch hijacyntów, z pomiędzy których iskry płomieni się sypią...

Promienista korona, podobna do okręgu słonecznego, zdobi jego głowę, a łuski złote pokrywają nogi zakończone pazurami koloru różowego. Gdyby ptak Junony i ptak fazyjski połączyły swe wdzięki, niewyrównałyby jego piękności. Wielkością przewyższa ptaka, mieszkającego w pustyniach Arabii. Mieszkańcy nowietrzni sławni z wielkości, mają pospolicie chód powolny, lot ociężały — feniks zawsze lekki, zawsze bystry, zawsze wdzięczny i wspaniały. Takim jest w oczach śmiertelnych.

Wszystkie ludy Egiptu zbierają się, aby ten cud natury oglądać, wszystkie witają niebieskiego ptaka uczuciem radości. Aby dochować kształt jego w pamięci, rytują feniksa na marmurze, a od epoki jego powstania oznaczają dnie i noce. Wszystkie ptaki zlatują się koło niego, ustaje wszelka między niemi walka i zawiść, zapominają nawet pokarmu. Feniks przelatuje niebiosa, otoczony liczną gromadą ptaków, która uświetnia to zjawisko potężnym chórem harmonijnych śpiewów, i nie opuszcza go, aż się w najczystsze powietrze wznieście. Tam dopiero feniks znajduje schronienie, tam swoje dni przepędza.

Takie są losy feniksa wedle opowieści Laktancyusza. Pomijając opis feniksa, znajdujący się u Lermeusza, Owidyusza i innych rzymskich pisarzy, przytoczymy jeszcze z Klaudyana bardzo pięknie odmalowaną chwilę odradzania się tego cudownego ptaka.

Kiedy już feniks ułoży stos wonniejący

statniem wysileniu prób pokojowych, na skupieniu wszystkich wpływów, które zaważą wkrótce na szali postanowień dyplomatycznych. Jeżeli gdzie, to właśnie w Petersburgu nadarzała się najlepsza do tego sposobność, bo lord Salisbury należy do mężów stanu, z którymi można skutecznie rokować nawet w przededniu formalnego wypowiedzenia wojny. Jestto perła dyplomacyi angielskiej a dyplomacya ta jak się pokazało nie straciła z oczu świetnych tradycyi swoich. W Stambule lord Salisbury odgrywać będzie pierwszą rolę obok generała Ignatiewa. Obaj ci uczestnicy konferencyi stambulskiej stanowią nietylko kontrast co do usposobień i dążności politycznych w ogóle, lecz także co do celów specyalnie konferencyi wytkniętych. Generał Ignatiew nie może już dłużej prowadzić swojej wyczekującej polityki, bo armie, stojące nad Prutem nie myślą czekać na powolny rozkład państwa tureckiego, który długo uważany był w Rossyi za najlepszy środek rozwiązania kwestyi wschodniej. Natomiast lord Salisbury nie mając za sobą w pobliżu angielskiej siły zbrojnej nie pominie żadnego środka mogącego przewlec wybuch, jeżeli on stał się już wprost nieuniknionym. Anglia choć jest zupełnie przygotowaną do wojny jak niedawno zapewniał lord Beaconsfield, chętnie patrzałaby na dłuższą zwłokę, bo dziś ogół ludności nie jest tam jeszcze tak przejęty koniecznością wojny i zapałem wojennym jak ludność Rossyi, a w wojnach okoliczność ta wielką odgrywa rolę.

Sprawozdanie

z czynności Rady Wydziału krajowego po koniec października 1876 roku.

(Dokończenie)

Uchwalono udzielić p. Dr. Maxymilianowi Nowickiemu, profesorowi przy c. k. uniwersytecie w Krakowie pożyczkę z funduszu krajowego w kwocie 3000 złr. w. a. na wydanie dzieła o zwierzętach gospodarstwu krajowemu szkodliwych.

Zaasygnowano komitetowi c. k. galic. Towarzysta gospodarskiego zasiłek w kwocie 1200 złr. w. a., przyznany mu uchwałą Wysokiego Sejmu krajowego z dnia 22 kwietnia r. b.

Zakomunikowano komisyi dla podniesienia handlu zbożowego we Lwowie uchwałę Wysokiego Sejmu krajowego z dnia 24 kwietnia r. b., w sprawie założenia składów zbożowych we Lwowie.

Zaproszono na delegatów Wydziału krajowego do ankiety, która ma wziąć pod rozwagę projekt utworzenia szkoły handlowo-przemysłowej we Lwowie, Ludwika Wierzbickiego i dr. Tadeusza Pilata.

Nadano z funduszu na ten cel przeznaczonego stypendya lub zasiłki jednorazowe następującym uczniom krajowej szkoły gospodarstwa lasowego:

Józefowi Zeńczakowi, Antoniemu Smółce i Franciszkowi Jarosińskiemu, uczniom I roku, po 150 złr. na rok szkolny 1875/6 i 1876/7;

Józefowi Grandowi, Józefowi Petremu, Józefowi Strzeleckiemu, Janowi Koszitzowi, Kazimierzowi Remiszewskiemu, Bronisławowi Błockiemu, Michałowi Gottwaldowi, Józefowi Kułaczkowskiemu i Juliuszowi Tabisowi, uczniom I. roku, po 100 zł. na rok szkolny 2875/6 1876/7;

Sewerynowi Kolbuszewskiemu, uczniowi II roku, jednoroczny zasiłek w kwocie 100 zł. w. a., a Kazimierzowi Kwiecińskiemu, uczniowi II roku, tudzież Antoniemu Hodlowi i Pawłowi Szufimowiczowi, uczniom I roku zasiłki jednorazowe po 50 zł. w. a.

Uchwalono na wniosek Dyrekcyi krajowej szkoły gospodarstwa lasowego wyznaczyć tymczasowo z gruntów realności, zakupionej dla założyć się mającej szkoły weterynaryi we Lwowie, 5 morgów na ćwicenia praktyczne uczniów wyżej wymienionej szkoły.

Odstąpiono c. k. Prezydyum Namiestnictwa niezałatwioną przez wysoki sejm krajowy petycyę galicyjskiego Towarzystwa ochrony zwierząt w sprawie dręczenia zwierząt.

Odstąpiono krajowej komisyi ku podniesieniu chowu koni niezałatwioną przez wysoki sejm krajowy petycyę wydziału Rady powiatowej w Brzesku, w sprawie podniesienia chowu koni w Galicyi.

Udzielono Dr. Romanowi Wawnikiewiczowi, profesorowi szkoły gospodarstwa wiejskiego w Dublanach, zasiłek z funduszu krajowego w kwocie 250 złr. w. a. na podróż naukową w celu zbadania stanu krajowego przemysłu rolniczego i leśnego.

Udzielono p. dr. Julianowi Grabowskiemu, docentowi przy c. k. uniwersytecie we Lwowie, zasiłek z funduszu krajowego w kwocie 1000 złr. w. a. na podróż naukową w celu poznajomienia się z przemysłem naftowym Ameryki północnej, tudzież zwiedzenie wystawy przyrządów naukowych w Londynie i wystawy powszechnej w Filadelfii.

Zaasygnowano komitetowi krajowej wystawy rolniczej i przemysłowej, na podstawie uchwały Wysokiego Sejmu krajowego z dnia 26 kwietnia r. b., 1000 złr. w. a. na rachunek subwencyi w kwocie 5000 złr. w. a., przyznanej mu uchwałą powyższą.

Odstąpiono c. k. Prezydyum Namiestnictwa niezałatwioną przez Wysoki Sejm krajowy petycyę Wydziału Rady powiatowej w Drohobyczu w sprawie opodatkowania nafty.

Powołano p. Alexandra Konatkiewicza, właściciela dóbr, na zastępcę członka podkomisyi krajowej dla podatku gruntowego w Tarnopolu w miejsce p. Józefa Prus Jabłonowskiego, który z funkcyi tej zrezygnował.

Uchwalono w skutek podania Naczelnika gminy miasta Kołomyi udzielić gminie miasta Kołomyi z pozostałości funduszu zapomogi z roku 1866, pożyczkę w kwocie 3000 złr. w. a. na postawienie budynku dla mającej się tamże założyć szkoły garncarstwa.

Rozpisano konkursa na stypendyum z funduszu krajowego w kwocie 600 złr. w. a., przeznaczone na podróż naukową dla agronoma, który ukończył c. k. akademię rolniczą w Wiedniu i na takież stypendyum w kwocie 600 złr. w. a. przeznaczone dla słuchacza wyższego rolniczego zakładu naukowego za granicą na rok szkolny 1876/7.

Zaasygnowano Komitetowi c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego zasiłek z funduszu krajowego w kwocie 400 zł. w. a. na urządzenie kursów weterynaryi w roku bieżącym.

Zaasygnowano p. dr. Maksymilianowi Nowickiemu, profesorowi przy c. k. uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, z funduszu krajowego 3.000 zł. w. a tytułem pożyczki na wydanie dzieła o zwierzętach gospodarstwu krajowemu szkodliwych.

Udzielono Związkowi Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarskich dla Galicyi i W. księstwa Krakowskiego, w skutek podania patrona tegoż Związku, p. dr. Piotra Grossa, zasiłek z funduszu kraj. w kw. 1000 zł. w. a,

Zawiązano rokowania względem założenia szkół: 1) wyrobów z drzewa: w Żywcu; 2) garncarstwa: w Białym Kamieniu, Glińsku, Mikołajowie i Porembie; 3) wyrobów z marmuru: w Czernie; 4) garbarstwa i kuśnierstwa: w Bolechowie i Rohatynie; 5) tkactwa: w Horodence, Komarnie, Korczynie i Ślemieniu; 6) tkactwa sukiennego: w Rakszowie lub Leżajsku; 7) haftów i wyrobu koronek: w Makowie.

Nadto uchwalono zasiągnąć szczegółowych wiadomości o stanie i potrzebach szkoły rzeźbiarstwa w Zakopanem, założonej przez Towarzystwo Tatrzańskie i przedłożyć Wysokiemu Sejmowi krajowemu na najbliższej sessyi wniosek, aby dla wędrującej szkoły koszykarstwa, która obecnie ma siedzibę w Liszkach, wyznaczył stały roczny zasiłek w kwocie 500 zł. w. a.

Odstąpiono c. k. Prezydym Namiestnictwa podanie Wydziałów Rad powiatowych w Gorlicach, Krośnie i Samborze, niemniej podanie galicyjskich producentów nafty w sprawie zamierzonego opodatkowania nafty.

Załatwiono odmownie prośbę p. Januarego Strusikiewicza, właściciela dóbr Mszany dolnej w pow. Limanowskim, o udzielenie zasiłku z funduszu krajowego na tępienie kornika, wyrażoną w petycyi, którą Wysoki Sejm krajowy uchwałą z dnia 21 kwietnia r. b. przekazał był Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Udzielono Towarzystwu ogrodniczo-sadowniczemu we Lwowie zasiłek z funduszu krajowego w kwocie 250 zł. w. a. na cele wystawy owoców i roślin, tudzież przedmiotów pszczelnictwa i jedwabnictwa w roku bieżącym urządzić się mającej.

Odstąpiono c. k. Prezydyum Namiestnictwa podania Wydziału Rad powiatowych w Sanoku i Tarnowie w sprawie zamierzonego opodatkowania nafty.

Przyjęto do wiadomości relacyę Kuratoryi krajowej szkoły gospodarstwa lasowego, podług której to relacyi p. Leonard Marconi zrezygnował z posady docenta rysunków przy szkole powyższej.

Przedłożono c. k. Ministerstwu rolnictwa do zatwierdzenia projekta statutów organizacyjnych krajowych szkół rolniczych w Dublanach, przerobione w myśl uwag poczynionych przez wspomnione c. k. Ministerstwo.

Rozpisano konkurs na trzy stypendya z funduszu na ten cel przez Wysoki Sejm przeznaczonego o rocznych 200 zł. w. a. dla uczniów weterynaryi w Wiedniu, na rok szkolny 1876/7 i na dwa stypendya z tegoż samego funduszu i na tenże sam peryod o rocznych 400 zł. w. a. dla zwyczajnych słuchaczy c. k. Akademii rolniczej w Wiedniu.

Uchwalono zawiązać rokowania względem założenia szkoły garbarstwa i kuśnierstwa w Starym Sączu.

Odstąpiono c. k. Prezydyum Namiestnictwa podania Wydziałów Rad powiatowych w Jaśle, Przemyślu i Bochni, w sprawie zamierzonego opodatkowania nafty.

Nadano p. Zygmuntowi Kahanemu, byłemu asystentowi chemii przy szkole gospodarstwa wiejskiego w Dublanach, w myśl rozpisanego konkursu, stypendyum w kwocie 600 zł. w. a. przeznaczone dla słuchacza wyższego rolniczego zakładu naukowego za granicą na rok szkolny 1876/7.

Nadano p. Mikołajowi Wojciechowskiemu, ukończonemu słuchaczowi c. k. Akademii rolniczej w Wiedniu, w myśl rozpisanego konkursu stypendyum w kwocie 600 zł. w. a., przeznaczone na podróż naukową dla ukończonego słuchacza c. k. Akademii rolniczej w Wiedniu.

Przyjęto do wiadomości zawiadomienie c. k. Prezydyum Namiestnictwa, że JE. p. Minister spraw wewnętrznych ustanowił reskryptem z dnia 20 czerwca r. b. l. 8 389 trzy nowe posady weterynarzy powiatowych z siedzibą urzędową w Sokalu, Rohatynie i Śniatynie.

SPRAWY MONARCHII

— Z Zagrzebia otrzymała *Pol. Corr.* następującą korespondencyę: Radca dworu baron Krauss, ktory wysłany został przez ministerstwo spraw zagranicznych dla zbadania położenia, w jakiem znajdują się wychodźcy przebywający w Kroacyi i Dalmacyi, powrócił 26 listopada do Zagrzebia i tegoż dnia konferował z szefem wewnętrznej administracyi Pogranicza, pułkownikiem Göttlicherem. Po tej konferencyi wyjechał br. Krauss do Wiednia ale powróci znowu

---

na którym ma spłonąć niezadługo, wydaje harmonijne spiewy na cześć słońca, a głos jego wzywa boga, którego dzielna pomoc ma kiedyś wskrzesić go do nowego życia. Na widok smutnego ptaka, Febus który go polubił, zbliża się na ognistym wozie i temi słowy uspokaja żałość wychowańca.

— O, ty, co tylko dla odrodzenia się umierasz, którego śmierć pokrywa wdziękami młodości, powierzam cię życiu! Złóż na tym stosie uprzykrzoną starość, porzuć tę powłokę, która już przestała ziemię zadziwiać a w obliczu światła odrodź się na nowo.

Rzekł Febus, a natychmiast ze wstrząśniętej głowy jego wypada ogień; posłuszny płomień, uderza w ptaka, zapala stos gałązek i pożera ciało. Kiedy tak stos goreje, księżyc zdziwiony wstrzymuje w biegu swoje „byki“, niebo zastanawia się na osi, a natura jęcząc nad utratą feniksa, największej ozdoby swojej, zaklina żarłoczne ognie, aby go jej znowu wróciły...

Natychmiast wpływają świeże soki w rozproszone członki, martwa krew burzy się na nowo w żyłach, miałkie popioły zaczynają się zwolna poruszać i lekkim puchem porastać. Niedawno ojciec, dziś syn po nim następuje. Przedział pomiędzy życiem, które zakończył, a życiem, które zaczął, krótszym jest od błyskawicy.

Tego rodzaju opowieści o feniksie, wytworzone w starożytności, tak się zakorzeniły między ludami średnich stuleci, że istnienie owego ptaka nie podlegało żadnej wątpliwości nawet u przyrodników i uczonych. Nietylko więc odgadują miejsce istnienia feniksa ale rysują jego kształty i oznaczają długość jego życia, niekiedy do 13.000 lat, a tak bajka wymyślona przez fantazyę Wschodu w Europie, nabiera rzeczywistych kształtów. Starożytne ludy zapewne nie wierzyły w istnienie feniksa, ale za to czasy średniowieczne poszły o wiele dalej w tym względzie.

Kupcy szczególniej średniowieczni, jak mówi znany nasz naturalista, Antoni Waga, starali się szukając wielkiego zysku wszelkiemi sposobami schwytać wieść o bajecznym feniksie i oni to najdzielniej przyczynili się do jego uwiecznienia. Jest na wyspach wschodnio-indyjskich ptak od dawnego czasu znany pod imieniem rajskiego, u Lineusza *paradisa apoda*, dosyć do bajecznego feniksa podobny. On to stał się narzędziem oszustwa i niezmiernego zysku holenderskich żeglarzy. Dla nadania większej osobliwości ucinano mu nogi, które już z natury są ledwo znaczne. Ponieważ na tym ptaku wiele jest bardzo długich i miękkich pierzy, po odjęciu zatem nóg, już ani śladu ich dopatrzyć się nie było można. Przedawano te ptaki w takim preparowanym stanie jako niesłychaną rzadkość za nieumiarkowaną cenę naturalistom. Ogłaszano przytem nadzwyczaj cudowne przymioty jego, a zbijano bajkę jakoby feniks miał być jedyny na świecie. Upewniano, że w przeciągu 500 lat wieku swego, ptak rajski nigdy na miejscu nie siada, ale ciągle na powietrzu lata.

Możnaby nawet powiedzieć, że w ogóle ptak rajski dał powód do wymyślenia feniksa, zwłaszcza, że powierzchowność jego zgadza się z opowiadaniami o feniksie, jakie nam Pliniusz zostawił.

Feniks tak dalece zżył się ze społeczeństwem średniowiecznem, iż wielu świętych i uczonych kościoła zmartwychwstanie ciał symbolizowało podaniem o jego powstawaniu z popiołów własnych.

U nas znowu jeszcze w XVII i XVIII wieku sława feniksa zażywała wielkiego powodzenia, tak że i ks. Chmielewski nie omieszkał rozpisać się o nim w *Nowych Atenach*, choć przychodzi do przekonania, że ptak ten jako jedyny na świecie, nie mający pary, nie mógł posiadać w arce Noego *locum standi*, „albowiem Noe z mandatu boskiego do korabiu powinien był po parze zwierząt wpuszczać.“

Jakkolwiek feniks nie miał ściśle mitologicznego znaczenia i nie uosabiał żadnego bóstwa starożytności, to zawsze był bardzo bliskim Parnasu. Widzieliśmy w powyższych opowieściach, jak Febus, zwany także Apollem i Heliosem lubił bardzo tego ptaka, jak przemawia do niego serdecznie w godzinie śmierci, jak wreszcie księżyc zatrzymuje się w biegu zdziwiony, niebo zastanawia się na osi, a natura jęczy nad utratą feniksa“; z tego więc łatwo wnioskować, że ptak ten pomimo iż nie cieszył się przymiotem bóstwa, jednak był wielkim potentatem starego Olimpu. Febus, to najwyższe bóstwo duchowego i materyalnego światła, on jest bogiem słońcem, więc wielkiego nader znaczenia w hierarchii Olimpu.

Jakoż opierając się na symbolice mitologicznej, upatrywać można w postaci feniksa uzmysłowienie jednego z przymiotów potężnego Feba. Febus-Apollo jest bogiem duchowego, moralnego światła, które jako takie nigdy nie ginie na sposób materyalnych pierwiastków; pod tym względem nie może zatem feniks symbolizować tych bożych nieskończonych przymiotów, bo sam podlega śmierci, ginie w płomieniach, nim się znowu odrodzi — ale w mitologii starożytnej, słońce czyli światło fizyczne podlega wielu przeciwnościom, musi walczyć ze straszym potworem, smokiem Pitonem, zanim ułoży się na spoczynek nocny w złotym pałacu Tetis. Walka to straszna, nużąca, więc Helios chętnie po tylu trudach spoczywa; a spoczynek jego równa się śmierci, albowiem wtedy jego ogniste promienie nie oświecają ziemi, nie uszczęśliwiają stworzenia i noc czarna, śmierć, wtedy panuje na świecie.

Czy więc feniks nie będzie poniekąd uzmysłowieniem Heliosa?...

Za wnioskiem podobnym przemawiałyby i nasze ludowe baśnie. Wprawdzie nie znają one feniksa, ale istotę jego oddały w cudownej postaci *żar-ptaka*. Literatura polskiego i ruskiego ludu opowiada tysiące wydarzeń, w których żar-ptak odgrywa przeważną rolę. Baliński np. w *Bajarzu polskim* podaje nam prześliczną opowieść o Janie królewiczu, żar-ptaku i wilku wiatrolocie, w której słowiański feniks jasno występuje na tle ludowej fantazyi. Czytamy tedy w niej, że „trzeciego wieczora pod srebrną jabłonią staje najmłodszy syn królewski, Jan królewicz, i ukrył się w gęstych gałęziach. Przeżegnał się sam, przeżegnał jabłoń i czuwa. W tem o północy wśród mroku, gdzieś tam daleko w obłoku promień słońca nagle błysnął. Królewicz spojrzy, aż oto ze wschodu, wprost do ogrodu, świecący się, promienisty, jakby jaki krąg ognisty, noc na dzień zamieniając, leci ptak — nie ptak, cudo ptaków.“

Nie powtarzamy tu podań o żar-ptaku, sądzimy, że przytoczony ten opis jego wystarczy do uwidocznienia analogii pomiędzy nim a feniksem. Widać ztąd, że zasada jedna i ta sama tkwi w obudwu podaniach, z tą chyba różnicą, że żar-ptak nie ma tyle poetycznego uroku co feniks i nie posiada tyle co on mitologicznego charakteru. Ujemna ta przecież jego strona znika, skoro zajrzymy głębiej w istotę obudwu postaci. Że feniks słowiański stracił dzisiaj mitologiczny charakter, nie można się temu dziwić bynajmniej, uwzględniwszy koleje i wpływy, jakim nasz świat pogański podlegał; ale i w tej formie, w jakiej żar-ptak figuruje w klechdach, widzimy wyraźną symbolikę pojęć, które w przedwiecznym kulcie słońca na ziemiach słowiańskich miały swe ognisko.

Mar.

po przyjeździe komenderującego generała br. Mollinarego z urlopu, t. j. około 1 grudnia celem porozumienia się co do środków, jakich w sprawie tych wychodźców użyć wypada. O misyi br. Kraussa tyle tylko mówią, że położenie wychodźców z Bośnii nie da się nawet opisać, co przypisać należy w równej mierze tak ich nieporadności i niskiemu stopniowi oświaty jak i właściwościom roli w Dalmatyńskich okolicach. Położenie wychodźców przebywających w kroackiem Pograniczu jest o tyle lepsze, że przebywają w więcej rozwiniętych częściach kraju i obficiej korzystać mogą z dobrodziejstw kultury. Główne zadanie br. Kraussa polegało na wskazaniu dróg i środków, za pomocą których przy uwzględnieniu stopnia kultury i innych okoliczności a oraz przy najzupełniejszem uwzględnieniu skarbu państwowego możnaby przynieść pomoc wychodźcom i pozyskać ich dla cywilizacyi. Z tego powodu chodzi przedewszystkiem o uregulowanie sposobu rozdzielania zapomóg, które w przyszłości prawdopodobnie rozdawane będą nie jak dotąd w równych częściach dla wszystkich, lecz dla całych rodzin w miarę stosunków i liczby członków każdej rodziny. Pozostaje jeszcze uczęszczanie do szkół, gdyż dzieci wychodźców nie korzystały dotąd z nauki publicznej. Nie ulega wątpliwości, że dzieci wychodźców, jeżeli ich umysły tak przystępne w młodości dla kultury, nabędą podstawy początkowej wiedzy, staną się po powrocie do ojczyzny pionierami kultury. Już sam pobyt wychodźców w cywilizowanych krajach wywarł na nich wpływ uszlachetniający. Podnosimy np. ten drobny szczegół, że wychodźcy mieszkający w Raguzie od czasu przybycia zrobili znaczny postęp w czystości, która stanowi słabą stronę rajasów. Wychodźcom tym oznajmiono, że otrzymają zapomogi tylko w takim razie jeżeli umyci zgłaszać się będą do urzędnika celem wypłaty. Fakt ten rzuca jaskrawe światło na stopień cywilizacyjny tych pożałowania godnych ludzi.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Niemcy i kwestya wschodnia.)

Times w artykule poświęconym podróży markiza Salisbury usiłują dowieść z zadowoleniem, że wszelka niepewność znikła co do polityki wschodniej państwa niemieckiego. Niemcy, mówi dziennik angielski, są neutralne i chcą pozostać neutralnemi. Nie mogą ani też nie chcą wystąpić przeciw Rossyi; niezawezwane nie mogą odgrywać roli doradcy Rossyi, i rzeczywiście nie zgadza się to z tradycyami Niemiec, udzielać rad bez stanowczego zamiaru nadania tym radom znaczenia. Niemcy chcą pozostać zupełnie neutralnemi i wspierać każde usiłowanie Anglii lub jakiegokolwiek innego mocarstwa podjęte w celu utrzymania pokoju; ale neutralna postawa nawet wtenczas zachowaną zostanie, gdyby pokój miał być zerwany. Wszystko to jasno i otwarcie wypowiedziano i nikt nie wątpi, że decyzya ta literalnie zostanie wykonaną. Gdyby wojna miała wybuchnąć, to Niemcy wystąpiłyby chyba na samym jej końcu, aby niezmierny wpływ starannie pielęgnowanej swej potęgi wywrzeć przy układzie warunków pokojowych. Samego jednak przebiegu wojny nie będą Niemcy tamowały nawet wtenczas, gdyby nastąpiło obsadzenie tureckiego terytoryum przez wojska rossyjskie. Do postanowienia takiego przyczyniło się wiele powodów. Cesarz Wilhelm jest wujem cesarza rossyjskiego i żywi ku niemu osobistą przyjaźń. Państwo niemieckie jest wobec Rossyi zobowiązane do wdzięczności za neutralność podczas wojny francusko-niemieckiej. Gdyby Niemcy nieprzyjaźne zajęły stanowisko wobec Rossyi, to Francya stałaby się natychmiast sojuszniczką Rossyi, a trudno zapewnić, czyby i Austrya tak samo nie postąpiła. Niemcy mają wprawdzie interes w utrzymaniu wolnej żeglugi na Dunaju, Bosforze i Dardanelach, ale co się tyczy Dunaju, nie trzeba o tem zapominać, że Rumunią rządzi książę z domu Hohenzollernów i że Rumunia, jakikolwiek będzie koniec wojny, żadnej nie poniesie straty. Co się zaś tyczy kwestyi konstantynopolitańskiej, to nie weszła ona jeszcze na pole praktycznej polityki. Okoliczności te wyjaśniają i usprawiedliwiają należycie powziętą w Berlinie decyzyę, ale ostatnie słowo nie zostało jeszcze wypowiedzianem. Ostatniem słowem w tej kwestyi jest: Kto ma posiadać Konstantynopol? Książę Bismarck dobrze wie o tem, że gdyby Turcya w swym dotychczasowym oporze nie doznała nadal znikąd wsparcia i zachęty, to i kwestya Stambułu nie zostałaby wcale poruszaną, a gdyby w rzeczy samej nastąpił rozbiór Turcyi, to ks. Bismarck potrafi osiągnąć wszystko, czego w takim razie wymagałyby interesa niemieckie.

(Zbrojenie się Rossyi).

Do *Pol. Cor.* piszą z Kiszeniewa: Intendantura wysłała kilku urzędników do Rumunii, aby na linii prowadzącej od Prutu przez Jassy nad Dunaj urządzić etapy prowiantowe. Rząd rossyjski nie zakupuje wprost zboża, lecz używa pośrednictwa besarabskich Rumunów. Z powodu, że rząd dla armii kolosalne robi zakupna, panuje tu tak wielki napływ pieniędzy, jakiego dawno nie widzieliśmy. Starzy liweranci, którzy już podczas wojny krymskiej bardzo porośli w pierze, znów występują na widownię i zawierają z rządem kontrakty na bardzo wielkie dostawy. Tylko jeden rodzaj spekulantów nie ma tym razem pola do działania, a tymi są dostawcy wódki. Naczelna komenda zezwoliła tylko na mały wyszynk wódki przez markietanki, zabroniła zaś sprzedaży na wielką skalę znanej szumówki, która sprzedawana dawniej w kolosalnych beczkach bywała demoralizacyą całej armii. Pochód armii już się rozpoczął. Z sześciu korpusów znajdują się już cztery w ruchu dyslokacyjnym. Są one ustawione w półkolu ciągnącem się od Prutu do Akermanu. Straż przednia składa się z trzech dywizyj siódmego i jednej dywizyi dziewiątego korpusu. Natychmiast po przybyciu naczelnego dowódzcy zostaną mianowani oficerowie sztabowi, którzy mają być przydzieleni dowódzcom dywizyj rumuńskich. Reprezentantem Rumunii w głównej kwaterze rossyjskiej ma być mianowany generał Floresco. — Rozwiązani mniej więcej przed 15 laty kozacy azowscy wystosowali do rządu prośbę, aby im wolno było utworzyć pułk ochotniczy, na co też rząd zezwolił. Nie ulega wątpliwości, że wkrótce rozpocznie się mobilizacya pozostałych trzech obwodów militarnych Rossyi europejskiej. Ukaz cesarski w tym względzie ma być ogłoszony w pierwszych dniach grudnia. Wielki książe naczelny dowódca ma 2 grudnia przybyć do Kiszeniewa i 6 grudnia ma już rozpocząć inspekcyę wszystkich wojsk stojących nad granicą. Wielki książe Konstanty Mikołajewicz ma się udać do Mikołajewa, aby obejrzeć tamtejsze fortyfikacye. Z tamtąd uda się do Eupatoryi, Inkermanu, Sebastopola, Berdiańska, Kercz Jenikale i do Sudaku. W. książe admirał obejmie podobno dowództwo nad flotą czarnomorską.

(Mobilizacya rumuńska).

Ustawiona od 18 b. m. wzdłuż Dunaju armia rumuńska wykonała obecnie ogólny ruch w kierunku ku granicy rossyjskiej. Nawet dywizya stojąca w małej Wołoszczyźnie otrzymała rozkaz, aby maszerowała do Jass. To rozporządzenie ministeryum wojny rozmaicie sobie można tłumaczyć. Jedni utrzymują, że militarna komisya rossyjska, która w tych dniach bawiła w Bukareszcie, z przyczyn strategicznych zażądała takiej zmiany w ustawieniu armii rumuńskiej. Naczelna komenda rossyjska nie chce podobno zaraz w początku wojny pozostawić armii rumuńskiej samodzielnej roli, lecz zamierza pojedyncze brygady rumuńskie przydzielić do dywizyj rossyjskich. Zresztą wskutek ostatnich oświadczeń Porty znikł wszelki powód do pozostawienia nad Dunajem dwóch dywizyj rumuńskich. W Bukareszcie nie bez powodu mniemano, że armia turecka zamierza rozpocząć ofenzywę i przekroczyć Dunaj. Rząd rumuński chciał Portę awizować, że nie zezwoli na naruszenie neutralności rumuńskiej i obsadził wojskiem lewy brzeg Dunaju. Ale W. Wezyr oświadczył reprezentantowi rumuńskiemu w Konstantynopolu, że rząd dalekim jest od tego, aby obsadzeniem części kraju rumuńskiego naruszać traktat paryski, z drugiej jednakże strony spodziewa się sułtan, że książe Karol również spełni obowiązki, jakie traktat ten na niego wkłada. Po takiem oświadczeniu Mehemeda Ruszdi baszy uważał rząd rumuński za stosowne zaprzestać takiego demonstracyjnego nagromadzenia wojsk w okolicy Gałaczu, nad Seretem, w Krajowie i Braile, i kazał się wojskom swym cofnąć od granicy tureckiej. Zresztą sytuacya się nie zmieniła. Minister wojny ze wszystkich sił przyspiesza zbrojenia. Z zakupionych za granicą 70.000 karabinów nadeszło już przez Rossyę do Jass 40.000. Karabiny te zostaną rozdzielone pomiędzy bataliony armii terytoryalnej. Artylerya posiada już dostateczny zaprzęg. Dla skompletowania kawaleryi zakupiono w ostatnim czasie 1800 koni. W Gałaczu i w Krajowie stawiają drewniane baraki, które tak będą urządzone, że każdej chwili będzie można je rozebrać. W warstatach skarbowych tysiące rąk szyją odzież zimową. Nagromadzone zapasy żywności wystarczą dla 90.000 armii na cztery miesiące. Te przygotowania wojenne kosztowały państwo bardzo wielkie sumy. Na cel ten wydano już 28 milionów. Utrzymanie żołnierzy kosztuje dziennie 250.000 franków. Z całą surowością ściągane podatki już nie wystarczają. Rząd wydaje w znacznej ilości bony, ale te z każdym dniem tracą na wartości a w niektórych miejscach wcale ich nie chcą przyjmować. Wszystkie papiery państwowe również spadły gwałtownie. Zważywszy nadto, że wszelki ruch handlowy i przemysłowy prawie zupełnie ostał z powodu takiej dusznej atmosfery politycznej, nie trudno przewidzieć, że Rumunia zbliża się do gwałtownej kryzys, której skutki mogą być strasznemi. To też nie dziw, że ogólne usposobienie w Rumunii bynajmniej nie jest różowem. Gabinet Bratiana, którego polityka uważaną jest za źródło wszystkiego tego, popadł u narodu w zupełną niełaskę, a w wielu miejscowościach, mianowicie w Mołdawii, przygotowują przeciw niemu demonstracye.

(Z obozu tureckiego).

Z sprawozdań spóźnionych, jakie otrzymują dziś dzienniki z pola walki pod Aleksinaczem, wyjmujemy jeden ustęp o wrażeniu, jakie sprawiło ogłoszenie rozejmu w szeregach tureckich Wiadomość, że naczelny wódz kazał załodze opuścić Deligrad, wpłynęła bardzo źle na armię i gdy jeźdźcy, którzy przeszło 36 godzin znajdowali się w Deligradzie, zniechęceni i niezadowoleni zaczęli opowiadać swym towarzyszom, że w mieście tem znalazłoby pomieszczenie około 5000 ludzi, którzy teraz na górach pokrytych śniegiem obozować muszą pod gołem niebem, odezwały się przekleństwa i groźby przeciw serdarowi i obydwom marszałkom i oskarżano ich otwarcie o porozumienie z Rossyą i Serbią. Kilku zuchwalszych zostało uwięzionych i zdaje się, że surowa spotka ich kara, gdyż militarny kodeks turecki najsroższe stanowi kary na rokoszan. Do gorszego jeszcze usposobienia szeregowców i oficerów przyczynił się także nieustanny deszcz, który tutejsze złe drogi zrobił wprost nieprzebytemi. Zaopatrywanie wojska w żywność już prawie całkiem ustało, a nie można się temu dziwić, gdy się zważy, że bułgarskie zaprzęgi używane przez Turków potrzebują 48 godzin, aby przebyć drogę z Niżu do Aleksinaczu, podczas gdy dawniej przed niepogodą, znacznie dalszą drogę z Niżu do głównej kwatery w Peskanicy wygodnie można było przebyć w siedmiu godzinach. Niezadowolenie panujące w armii tureckiej doszło do szczytu, gdy dnia 3 listopada równocześnie z pobudką ranną ogłoszony został rozejm w Stambule. Ogłoszenie to odbyło się z wielką uroczystością. Już wieczorem dnia poprzedniego Achmed Ejub uwiadomiony o zawarciu rozejmu udał się do Aleksinaczu i zwołał tam wszystkich generałów i pułkowników a oznajmiwszy im cel zaproszenia, nakazał im aż do następnego dnia nikomu ani słówka nie wspominać o ważnej nowinie. Około godziny 9 posunęło się 18 batalionów piechoty liniowej, 3 bataliony strzelców, 6 batalionów redyfów i 18 szwadronów jazdy ku Alexinaczowi Na prawem skrzydle stanął z swym sztabem komendant placu Sulejman basza a na przyjęcie naczelnego dowódcy naprzeciw niego ustawiły się trzy orkiestry. Gdy Achmed Ejub przybył z swą okazałą świtą, wśród której znajdował się generał Kemball z swym adjutantem przybranym w uniform brytyjskiej marynarki, wojska prezentowały broń, trębacze zagrali marsz generalny a muzyka zaintonowała równie głośny jak monotonny otomański hymn narodowy, poczem odezwał się znany okrzyk *Padisza czok jasza*! Okrzyk ten powtarzany przez pojedyncze bataliony rozlegał się jak daleki huk grzmotu. Następnie odczytany został następujący ferman sułtański: „Padyszach chce, a wola jego niechaj będzie świętą, aby pokój był z bejem serbskim i jego ludem tak zbrojnym jak i bezbronnym, z kobietami i dziećmi, począwszy od dnia dzisiejszego przez dwa miesiące i pięć dni a pod ciężką karą cielesną zakazuje się wam przedsiębrać jaki krok nieprzyjacielski przeciw bejowi Serbii i jego ludowi; nawet w pokojowym zamiarze nie wolno wam opuszczać miejscowości zajmowanych do obecnej chwili przez wojska padyszacha. Tylko w razie, gdybyście zostali zaczepieni, możecie bronić swego życia, nie wolno jednak zaczepiać przeciwnika. Kto bez pozwolenia władzy przekroczy tę granicę, ten pójdzie na trzy lata na galery i zapłaci karę pieniężną w sumie od 200 do 1200 piastrów w srebrze.“ Przeczytanie tego pisma wywołało największe oburzenie. „*Serdar* i generałowie, odzywały się wszędzie głosy, chcą przydłużać wojnę w nieskończoność, gdyż ciągną z niej osobiste zyski; na szeregowców, którzy już od roku wystawieni są na największe niewygody, nie mają żadnego względu. Teraz, tak rozprawiali żołnierze, moglibyśmy całkiem zgnieść Serbów, w jednym tygodniu moglibyśmy być w Belgradzie, a oto otwierają zwyciężonemu tylną furtkę, przez którą może się wymknąć i to na to tylko, aby wojnę potem na nowo rozpocząć i generałom dać pole do zysków.“ Ta naiwna opinia rozlegała się po całym obozie i wzmogła się jeszcze bardziej, gdy nazajutrz pułkownik serbski Popowicz bez wszelkiej przeszkody obsadził czterma batalionami opuszczony przez Turków Deligrad.

KRONIKA

= **Baron Henryk Konopka** wybrany został z okręgu wyborczego większych posiadłości w Bochni, posłem do Rady Państwa 29 głosami na 47 głosujących. Kontrkandydat pan Roman Włodek otrzymał 18 głosów.

= **O stanie ks. Adama Sapiehy**, który od dłuższego już czasu chory jest na zapalenie płuc, nadeszły dziś bardzo zatrważające wieści.

— **Zrabowanie kościoła.** Dzienniki wiedeńskie donoszą, że w nocy na 28 listopada złoczyńcy włamali się do kościoła parafialnego w dzielnicy wiedeńskiej Mariahilf i zrabowali najcenniejsze sprzęty i kosztowności, mianowicie wota z ołtarzów. Dopiero następnego dnia rano gdy kościelny otworzył kościół, wyszła zbrodnia na jaw. Złoczyńcy dostali się z wnętrza świątyni przez drzwi boczne na ulicę Barnabitów. Rozbili naprzód dwie puszki jałmużnicze, z których zabrali pieniądze, trzeciej puszki jednak nie zdołali rozbić. Z głównego ołtarza i jednego po lewej stronie kościoła zabrali wszystko co miało jaką wartość pieniężną; zdaje się jednak, że właśnie wśród rabunku zostali spłoszeni, ponieważ z rozbitego już *Sanctuarium* nie wzięli kosztownych kielichów, monstrancyj i t. p., a nawet zostawili na ołtarzu narzędzia, które im służyły do rozbijania. Na wyciśniętej szybie pozostały także ślady krwi, z czego wnosić można, ża jeden z zuchwałych złoczyńców skaleczył się przy gospodarowaniu w kościele. Zdaje się że świętokradzcy zaczaili się byli za dnia na dzwonnicy kościelnej i w nocy spuścili się z tamtąd do kościoła. Zrabowane przedmioty reprezentują wartość 4 do 5 tysięcy złr. Pomiędzy przedmiotami temi według ogłoszenia policyi wiedeńskiej znajdowały się: dwa srebrne kielichy, trzy duże srebrne serca, kilka sznurów pereł, ciężki złoty łańcuch ($8^6/_{16}$ dukatów wagi), złoty naszyjnik ($4^2/_5$ dukatów) złoty krzyż, mniejszy sznur pereł, ośmnaście mniejszych serc srebrnych, srebrna ręka, stopa i t. d. Najmniej dwóch złoczyńców, jak sprawdzono, musiało brać udział w rabunku, i przez całą noc bez przerwy «pracować« nad obraniem ołtarzów z kosztowności, przyczem często rabusie wspinali się do takiej wysokości, iż narażali życie. Na jednym z obrazów n. p. korona zdobiąca głowę N. P. Maryi, a reprezentująca wartość kilku tysięcy guldenów tej jedynie okoliczności zawdzięcza ocalenie, że pomimo wyraźnych śladów usiłowań złoczyńców, dla wysokości nie mogła być dosięgnięta ręką. — Z drugiego ogłoszenia policyjnego wypływa, że oprócz wymienionych na wstępie kosztowności zrabowali świętokradzcy złoty dwoma turkusami wysadzany łańcuch wagi dziewiętnastu dukatów i kilka innych równej prawie ceny wotów.

— **Morderstwo i samobójstwo.** Senzasyjny a tragiczny wypadek zdarzył się d. 29 listopada w Wiedniu. Były oficer a później urzędnik powszechnej wystawy wiedeńskiej br. Alfred La Roche, w przystępie jak się zdaje obłąkania, pod nieobecność w domu żony zastrzelił młodszą z dwóch swych córek, półtrzecia roczną Waleryę, a następnie strzelił do siebie z rewolweru. Gdy żona powróciła do domu, biedne dziecko, które zostawiła pieszczące się z ojcem w najlepsze, już nie żyło, a nieszczęśliwy baron właśnie oddawał ostatnie tchnienie. La Roche liczył lat 42 i do ostatniej chwili był najlepszym mężem i ojcem, a przytem zostawał w skromnych wprawdzie, ale nie w rozpaczliwych stosunkach, widoczna więc, że tylko w nagłym przystępie strasznego szału mógł się dopuścić czynu tak rozpaczliwego.

— **Dżuma.** W Bagdadzie, jak donosi depesza z Konstantynopola, wybuchła dżuma. Ponieważ mimo to pobór rekruta w okręgu bagdadzkim nie ustaje, europejska rada sanitarna musiała założyć protest przeciw temu postępowaniu władz tureckich, ile że rekruci z Bagdadu wprost przesyłani bywają przez Konstantynopol na granicę rossyjską. Dalej donosi ta sama depesza, że szwagier sułtański, Mahmud Dumad basza, jako prezydent rady sanitarnej, jest odpowiedzialnym za zaniedbanie środków, którychby dla powstrzymania zarazy użyć należało. Miano wysłać z Bagdadu wojsko pod kierownictwem lekarzy w celu przeprowadzenia desinfekcyi, a ewentualnie spalenia chat, dotkniętych zarazą Możliwość rozszerzenia zarazy przez zawleczenie jej z wojskiem budzi żywe obawy w kołach dyplomatycznych.

— **Znowu milionerissimus** pewien, przedsiębiorca i spekulant na wielką skalę, Otto Guhrauer w Wrocławiu pozarywawszy bardzo wiele osób i firm na miliony, znikł w tych dniach bez śladu. Wyszły teraz dopiero na jaw nawet sfałszowane przez Guhrauera weksle.

— **O wielkim pożarze** otrzymał *Hon* następującą depeszę z Legenye Mihaly: Podró-

żni, przybywający od granicy galicyjskiej opowiadają, że miejscowość Tőke-Terebes stoi w płomieniach. W dniu wybuchu pożaru do godziny czwartej po południu około ośmdziesiąt domów, dwa kościoły i folwark zgorzały były do szczętu.

— **Dla patologów**. Dzienniki paryskie opowiadają o ciekawym pod względem patologicznym wypadku, który się zdarzył w tych dniach w Paryżu. Młoda dziewczyna dostała tak gwałtownego drażnienia nerwów powonienia, że dla powstrzymania ciągłego kichania po kilku godzinach musiano wezwać lekarzy, którzy jednak zastosowaniem nawet bardzo energicznych środków niczego dokazać nie mogli. Po dwunastogodzinnem kichaniu bez przerwy znajdowała się chora w okropnym stanie: oczy wystąpiły jej na wierzch a pot kroplisty okrył całe ciało. Usiłowania, ażeby ją uspić chloroformem, miały tylko chwilowy skutek, poczem kichanie powracało z tem większą siłą. W końcu pewnemu młodemu lekarzowi powiodło się przez zastosowanie na wszelkie sposoby zimnej wody, po upływie półczwarta godziny, zatamować kichanie zupełnie. Przez 27 godzin jednak chora wycierpiała najokropniejsze męki, które tak ją osłabiły, że musi dłuższy czas pozostać w łóżku. O zupełnie podobnym wypadku opowiada w pamiętnikach swych lekarz angielski Egent. Z tej samej choroby, którą nazywa kurczem nosowym, wyleczył pewną kobietę w okolicy Edynburga w ciągu kilku godzin. Już to jeśli komu, to takim chorym należałoby po kichnięciu mówić „na zdrowie."

— **O zmarłym księciu Galliera**, jego życiu i szlachetnych czynach, dzienniki włoskie ciągle nowe przytaczają szczegóły. Książę urodził się był w roku 1803, a za żonę miał margrabiankę Brignole Sale, córkę wieloletniego posła sardyńskiego u dworu francuskiego. Pomimo iż najczęściej, z powodu licznych swych interesów we Francyi, mieszkał w Paryżu, ani na chwilę nie zapomniał o rodzinnem swem mieście Genuy, które kochał idealną prawdziwie miłością. Pierwszym dowodem tej miłości było podarowanie miastu Genuy wspaniałego pałacu Brignole - Sale i Pinakoteki; dalej wybudowanie domów mieszkalnych dla robotników genueńskich, a wreszcie wspaniały prawdziwie dar 20 milionów franków na odbudowę portu genueńskiego. Śmierć zaskoczyła wspaniałomyślnego tego patryotę włoskiego właśnie w czasie, kiedy nosił się z myślą nowego dzieła patryotycznego, mianowicie założenia w Rzymie wszechnicy, którą wyposażyć miał półtora milionem lirów rocznego dochodu.

W przystępie szału młoda żona pewnego wyrobnika w miejscowości Rabenstein przed kilkoma dniami usiłowała w nocy zabić scyzorykiem męża, gdy jednak tenże lekko tylko skaleczony wybiegł z pokoju, zatarasowała drzwi za nim, zniszczyła wszystko w mieszkaniu, a w końcu poprzecinała sobie tętnice na rękach i nogach, spaliła nad ogniem włosy i obwiesiła się na sznurze od ściennego zegara.

— **Straszna zbrodnia**, w maju jeszcze popełniona, wyszła teraz na jaw w pewnem miasteczku czeskiem. Córka i zięć zamożnego młynarza nie mogąc doprosić się pieniędzy od ojca, zabili go w dniu, kiedy za dostawione zboże przywiózł znaczniejszą sumę do domu, a chcąc zatrzeć ślady zbrodni spalili trupa w piecu i kości zakopali w podwórzu. Uwięzieni zbrodniarze przyznali się do winy, a nadto potworna córka wyznała przed sądem, że przed dwoma laty zabiła swe trzyletnie dziecię.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** wzmógł się w ubiegłym tygodniu, mianowicie na kolei lwowsko-czerniowieckiej, na której transporty zboża w dwójnasób się zwiększyły w porównaniu z przewiezioną ilością wykazaną za pozaprzeszły tydzień. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 9.75 złr. do 11 złr., żyta 8 do 8.80, jęczmienia 6 do 7, owsa 6.25 do 6.80, hreczki 6 do 6.50, kukurudzy 5 do 6.25, grochu kuchennego 7 25 do 9 50, grochu pastewnego 6 do 7.25, fasoli 7.50 do 11, bobiku 6.75 do 8, wyki 5.50 do 6.70, koniczyny 40 do 84, anyżu płaskiego 22 do 24.50, kminku 44 do 50, rzepaku zimowego 16 do 17.50, rzepaku letniego 15.70 do 16, rzepiku letniego 14.80 do 15, lnianki 12.50 do 14.50, nasienia lnianego 12 do 13, nasienia konopnego 6 do 9 złr., za 10.000 litrostopni spirytusu 33.50 złr. w. a. Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przechodowym około 25,000.000 kilogramów i 4.491 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 6,600.000, mąki i wyrobów mącznych około 842.000, nasion olejnych około 240.000, drzewa około 654.000, nafty i wosku ziemnego około 161.000, spirytusu około 2,226.000, jaj około 203.000, węgli około 764.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 174 sztuk wołów, 4.308 sztuk nierogacizny i 9 koni. Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 8,128.900 kilogramów i 7.961 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 6,674.400 kilogramów, 1.848 sztuk wołów, 4.367 sztuk nierogacizny i 1.746 sztuk różnego bydła, zaś na ruch ku Wschodowi 1,454.500 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 3,808.600, mąki i wyrobów mącznych 127.200, spirytusu 7.400, produktów zwierzęcych 227 300, drzewa budulcowego i opałowego 2,197.400, kamieni i wapna 231.700, węgli kamiennych 319.300 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło. Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 1,918.711 kilogramów i 322 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się zboża różnego rodzaju 61.296, mąki i wyrobów mącznych 46.600, drzewa 663.560, nafty i wosku ziemnego 173, spirytusu 15.355, jaj 2.044, piwa 2,197, kości 5.640, szmat 2.400, soli 46.001, żelaza 31.542, kamieni 10.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież 297 sztuk wołów i 25 sztuk nierogacizny.

OSTATNIA POCZTA

Nasz korespondent stambulski (*M*) w liście datowanym z 26 listopada charakteryzuje sytuacyę obecną w Konstantynopolu jako wielce zawikłaną i chaotyczną. Walka przeciwnych sobie wpływów zewnętrznych i wewnętrznych, dyplomatycznych, dworskich, społecznych stworzyła zamęt w którym zapewne nikt prócz gener. Ignatjewa zoryentować się nie zdoła. Wbrew telegraficznym zapewnieniom dni ostatnich donosi nam wspomniony korespondent, którego informacye bywają wyborne, że kwestya konstytucyi tureckiej wcale nie została rozstrzygniętą, i że zachodzi wielkie pytanie, czyli przyjdzie do jej promulgowania, czy jak się *Nord* niedawno złośliwie wyraził do odegrania „komedyi konstytucyjnej." Generałowi Ignatjewowi udało się „przekonać" (*sic*) bardzo wpływowe osobistości rządu ottomańskiego, że konstytucya to krok szalony, niedorzeczny, wszelkim tradycyom islamu, zwyczajom i dziejom przeciwny, najprostszą i najkrótszą drogą prowadzący do zguby.. Ztąd pochodzi, że konstytucya turecka, gotowa zupełnie, pozostała dotąd dokumentem platonicznej natury. Temi dniami miał ją już sankcyonować sułtan, wszystko było gotowe, afisze już rozlepione - - a nagle widowisko cofnięto... Angielski poseł Sir Elliot czyni wszelkie możliwe wysilenia, aby sparaliżować rady Ignatjewa, a dnia 25 b. m. miał nawet w tym celu audyencyę u Sułtana. Walka wpływu angielskiego z rossyjskim coraz zaciętsza i uporczywsza; machinacye krzyżują się ustawicznie... Kto zwycięży — niewiadomo. Dotąd Ignatiew górą, a kto wie czy nie jego będzie także ostateczna wygrana?... Gdyby się wpływom rossyjskim udało odwieść rząd turecki od ogłoszenia konstytucyi — nikt w Europie nie śmiałby dalej bronić Porty, wszyscy podzielaliby zdanie rossyjskich dzienników, że wszystko co Turcya czyni lub przyrzeka na polu reform, jest albo kłamstwem, albo komedyą. Skoro raz zwycięży to przekonanie, zmieni się niezawodnie i konfiguracya mocarstw w obec kwestyi wschodniej. Już dziś w kołach dyplomatycznych stambulskich obiegają pogłoski, które oczywiście z wszelkiem zastrzeżeniem brać należy, którym niepodobna wierzyć — ale że charakteryzują sytuacyę więc wspomnieć o nich warto. Otoż wypływa plan następujący: Rossya zajęłaby Bułgaryę i utworzyła tam *secundo-geniturę* dla W. Ks. Leuchtenburskiego, a natomiast ofiarowałaby Austryi Bośnię, proponując, aby rządy tej prowincyi objęła linia toskańska. Rumunia zostałaby królestwem. Według tego planu, który powtarzamy, podajemy tylko jako pogłoskę cechującą sytuacyę, wszystkie trzy dwory północne, nie wyjmując Niemiec (książę rumuński jest jak wiadomo Hohenzollernem) miałyby swój udział w nabytku wschodnim. Jeżeli konstytucya skończy żywot w samym zarodzie swoim, owo *ceterum censeo* rossyjskie t. j. owe *garanties serieuses*, których Rossya żąda, musi przybrać formę i ciało okupacyi—a w takim razie, jeżeli nie przyjdzie do wojny, musi przyjść do kompromisu między najbardziej interesowanemi mocarstwami — i ztąd owe przedwczesne ale charakterystyczne kombinacye.

Interpelacya Helfyego w sprawie dalmatyńskiej tak opiewa:

„Zważywszy, że §§. 61—66 ust. XXX z r. 1868 zastrzegają prawo Węgier do Dalmacyi i zapowiadają bliską reinkorporacyę tego kraju,

zważywszy, że w myśl §. 54 ust. XII z r. 1867, podstawa prawno-państwowej ugody wymaga, ażeby także i w reszcie krajów Najjaśn. Pana panowało życie konstytucyjne, że zatem węgierski rząd ma prawo i obowiązek do czuwania, ażeby Dalmacya aż do chwili wcielenia do Węgier była konstytucyjnie rządzoną;

zważywszy wreszcie, że wobec dzisiejszych zawikłań na Wschodzie nie może być obojętną dla naszej ojczyzny polityka prowadzona w tej części monarchii, która sąsiaduje bezpośrednio z Bośnią i Hercegowiną, tą kolebką obecnych wypadków; — zapytuję szanownego ministra-prezydenta:

1. Czy znane mu są skargi podnoszone po części w prasie po części w Radzie państwa na antikonstytucyjne postępowanie obecnego namiestnika Dalmacyi, mianowicie w sprawie odbytych niedawno wyborów?

2. Czy znane mu jest publicznie podniesione ciężkie oskarżenie, że wspomniony namiestnik jest protektorem panslawistycznych dążności w Dalmacyi?

3. Czy rząd starał się powziąć przekonanie o słuszności lub niesłuszności tylu skarg i zarzutów; w razie zaś sprawdzenia tych skarg, czy zamierza rząd użyć uprawnionego wpływu swojego do usunięcia tych nieprawidłowych stosunków?"

Doniesienia o przyjęciu marg. Salisbury w Berlinie i Wiedniu, czytane są w Petersburgu, jak zapewnia telegram ztamtąd w poniedziałek, z wielkiem zajęciem. Narady, które odbywał ten wysłannik, musiały go przekonać, że w ścisłych stosunkach trzech dworów cesarskich nie zaszła żadna zmiana, i że dotychczasowe wstrzymywanie się Rossyi od ostatecznych kroków, do których w ciągu całego przebiegu sprawy wschodniej często była wyzywana, przypisać trzeba względom, jakie winna Rossya obu innym dworom cesarskim. Rossya nie będzie domagała się przedewszystkiem na konferencyi okupacyi, ale wyraźnie oświadczy, że konstytucya turecka nie może być przedmiotem rozbioru, że przyznane autonomie należy zabezpieczyć i że dla zabezpieczenia ich okupacya okazuje się konieczną jako środek do celu. Jeżeli inne mocarstwa chcą wziąć w niej udział, Rossya nie żąda i dziś nawet nic innego; jeżeli zaś nie chcą, naówczas Rossya dla osiągnięcia tego samego celu, który w memoryale berlińskim przyjęty został, sama przystąpi do działania egzekucyjnego. Z tego ogólnego stanowiska żądania jenerała Ignatiewa na konferencyi rozwiną się, i zostawione mu być mają w jego wystąpieniu wolne ręce. Jeżeli, jak słychać. wielka rada w Turcyi odrzuci wszelką propozycyę, zmierzającą do przyznania prowincyom zbuntowanym odrębnego stanowiska, naówczas Turcya właściwie tylko w tym celu wziętaby udział w konferencyi, aby założyć protestacyę przeciw każdemu przedmiotowi, jaki konferencya weźmie pod rozbiór. Wobec podobnych protestacyj, jak i wszelkich wybiegów Turcyi, Rossya przybrała już postawę.

Jak *Tagblatt* zapewnia w swoim *Nachtragu* i to tłustemi czcionkami, umieścić miał *Russki Inwalid* nową wojowniczą przemowę cesarza Aleksandra. Przeglądając odchodzący nad granicę batalion saperów, miał cesarz powiedzieć do oficerów: „Życzę, abyście wrócili zdrowi i cali a okazali się godnymi, być oficerami rossyjskimi." Nie mamy *Inwalida Russkiego*, nie możemy więc sprawdzić wiadomości *Tagblattu*, który wyraża zdumienie, że tak ważnej wiadomości nie podało biuro telegraficzne. Przypominamy sobie jednak, że na karb *Inwalida Russkiego* już raz zmistyfikowano grubo całą prasę europejską. Przed kilku miesiącami przebiegł całą prasę wiedeńską obszerny artykuł, wyjęty wrzekomo z *Inwalida*, a opisujący groźną demonstracyę kijowskiej garnizonu, który miał się dopominać gwałtownie, aby go prowadzono na Turka. Później okazało się, że *Inwalid* nigdy nic takiego nie donosił i że wszystko polegało na prostem zmyśleniu.

Tagblatt „jest w położeniu" obwieszczenia *urbi et orbi*, że gen. Ignatyew otrzymał polecenie, zaraz na pierwszem posiedzeniu konferencyi żądać okupacyi, a gdyby Turcya jej nie akceptowała, zerwać dyplomatyczne stosunki z Portą. Ten sam dziennik dodaje, że konsulowie rossyjscy w państwie tureckiem otrzymali nakaz spakowania archiwów swoich i wywiezienia ich za granicę. Sensacyjne to wiadomości — ale czy prawdziwe? Na to pytanie niech odpowiada *Tagblatt*.

Księcia Milana kilkakrotnie uwiadamiano z Petersburga, że Rossya gotową jest uprawnione żądania Serbów wziąć pod swą obronę, ale nie będzie popierać planów panslawistycznych agitatorów, którzy nie uwzględniają faktycznych stosunków. Marinowicz przywiózł do Petersburga zapewnienie Milana, że Serbia podda się zapatrywaniom Rossyi.

Okólnik rządu tureckiego do naczelnych gubernatorów prowincyj, a między nimi do gubernatorów Tripolidy i Jemenu (Arabii), przypomina im wydane już dawniej irade sułtańskie, na mocy którego handel niewolnikami w całem państwie tureckiem zniesiony zostaje na zawsze, i rozkazuje z całą surowością czuwać nad tem, aby w prowincyach ich zarządowi oddanych nie prowadzono więcej handlu ludźmi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 1 grudnia. Wczoraj podpisali hr. Andrassy i pełnomocnik francuski konwencyę, przedłużającą na 6 miesięcy austryacko-francuski traktat handlowy, który obowiązywać tedy będzie do 1 lipca 1877.

Wiedeń, 1 grudnia (*Tel. pryw*). Według korespondencyi, jaką otrzymała z Kiszeniewa *Polit. Corr.* przygotowuje rząd rossyjski pospolite ruszenie ludności i mobilizuje dalszych 6 korpusów.

Tagblatt dowiaduje się, że pełnomocnik angielski na konferencyi natychmiast odstąpi od obrad, gdyby generał Ignatiew przedłożył projekt okupacyi.

Na wypadek wojny z Turcyą osobny korpus rossyjski w liczbie 60.000 ludzi wkroczyć ma do Serbii i operować przeciw linii Niż-Sofia.

Budapeszt, 1 grudnia. Na konferencyi stronnictwa liberalnego Tisza w odpowiedzi na interpelacyę Wahrmanna w sprawie bankowej oświadczył że od 15 maja a względnie od 4 czerwca nie zaszła żadna zmiana w stosunkach pomiędzy obu rządami. Rokowania między obu rządami uprawniały Tiszę do oświadczenia w sprawie bankowej, że wszystkie kwestye ugody łączą się ze sobą nie jurydycznie ale politycznie tak ściśle, iż tylko jako jedna całość mogą być przedłożone do najwyższej sankcyi. Przy tem oświadczeniu rząd trwa jeszcze i dzisiaj. Rząd węgierski postara się o niewątpliwe i pewne wskazówki co do kwestyi, czy rząd austryacki stoi na stanowisku zaznaczonem przez Tiszę 11 maja i 4 czerwca czy ustąpił z tego stanowiska. Rząd postąpi sobie stosownie do nabytego przekonania. (Huczne oklaski.)

Konferencya zgodziła się na wniesienie interpelacyi na przyszłem posiedzeniu a Tisza oświadczył, że w odpowiedzi na tę interpelacyę będzie mógł coś takiego dodać, co podniesie znaczenie jego słów dzisiejszych.

Ateny, 1 grudnia. Wniosek rządowy o dodatkowym podatku na pokrycie nadzwyczajnych potrzeb upadł. Komunduros podaje się do dymisyi.

Londyn, 1 grudnia Gladstone ogłasza w *Contemporary Reviev* pismo, w którem wyraża nadzieję, że konferencya zajmie się także położeniem Greków. Chrześcianie ureccy woleliby pomoc angielską niż rossyjską. Anglia powinna zaniechać p lityki gróźb, a natomiast starać się o sympatye Greków.

Odpowiedz. redaktor **Władysław Łoziński.**

Przyjechali do Lwowa.

dnia 1 grudnia 1876

Hotel Zorża.

Pp. K. hr. Badeni z Rzeszowa. — E. hr. Borkowski z Pragi — K. Guszkowski z Nowego miasta.

Hotel Langa.

P. J. Czarnocki z Litwy.

Hotel Krakowski.

Pp. A. Rudolf z Stanisławowa. — W. Cytar z Podola. — Dr. J. Dornbach z Żukowa. — J. Malli z Krakowa.

Hotel Angielski.

Pp. F. Bartmański z Tadań. — S. Konarski z Dubiecka.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 1 grudnia 1876

Pp. Ks. S. Lubomirski do Krakowa. — S. hr. Szembek do Krakowa. — K. hr Gorayski do Jasła. — E. br. Hohendorf do Byszowa. — S. Dworski do Przemyśla. Gersdorf do Gródka. — J. Czudowski do Werchotek. — A. Cywiński do Płotycz. — J. Steinauer do Tarnowa. — K. Jordan do Turzanki. — A. Rakowski do Brodów.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 1 grudnia 1876, godz. 7 rano.

Barometr 736 04mm. Psychrometr suchy —4·0°C. Psychrometr wilgotny —4·1°C. Prężność pary 3·3mm. Wilgoć 98%. Zachmurzenie 8. Wiatr SW·1. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —

Temperatura powietrza — 3 2°Rm.

Barometr idzie w górę.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 8 min. 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 7 min. 58 wieczór (pociąg nr. 2); o godz. 8 min. 52 (pociąg nr. 4);

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godz. 2 min. 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 m. 38 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 8 min. 25 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany)

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 5 przed północą (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godz. 6 min. 5 rano (pociąg Nr. 1); o godzinie 5 min 10 wieczór (pociąg Nr. 3).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 min. 4 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 min. 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pociąg pospieszny); o godz. 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 45 w południe (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńsk., godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej izby handlow. i przemysł.

Lwów, dnia 30 listopada 1876.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m.k.	195	50	198	50
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 „	110	—	112	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	—	—	216	—
Banku kredyt. gal. „ 200 „ „	208	—	211	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	82	80	83	75
„ „ „ 4% „	76	25	77	25
„ „ „ 5% okresow.	82	80	83	75
Banku hip. galic. 6% w. a.	85	75	86	75
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w.a.	91	50	93	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	—	91	20
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ „ w 30 „	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m.k.	—	—	84	50
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w.a.	—	—	92	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	18	25	19	75
6. Monety.				
Dukat Holenderski	[illegible]	92	6	05
Dukat Cesarski	5	97	6	10
Napoleond'or	10	[illegible]2	10	24
Pół imperyał	10	24	10	46
Rubel rossyjski srebrny	[illegible]	68	[illegible]	80
„ „ papierowy		53	1	55
100 Marek niemieckich	62	—	6[illegible]	—
Srebro	12	30	14	30
Kupony w srebrze	11	75	13	—

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 28 listopada 1876.

1. Dług Państwa.	płacą.	żądaj.
Jednolity dług Państwa w banknot.	61.25	61.40
„ „ „ w srebrze	61 25	61.40
Losy z roku 1839 całe	251 50	253.—
„ „ 1839 piąta część 4%	251.50	253.—
„ „ 1854 po 250 złr.	102 75	103.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	108.75	109.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	115 40	115 80
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	135.25	135.75
Renty Commo po 42 lir. aus.	23.—	24.—
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.50	—.—
Bukowiny	83 50	84.—
Galicyi	84.25	85.—
Niższej Austryi	100.75	101.25
Siedmiogrodu	73 25	73.75
Węgier	73.75	74 25
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 120.	71 25	71.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	140.—	140.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	645.—	655.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kredyt. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego à 600 złr.	825.—	826.—
Kol. Albrechta à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	335.—	337.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	135.75	136.25
Kol. Preszów-Tarn. (w. o.) à 200 zł. w sr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	1764.—	1768.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	199.—	199.50
Lwow.czern. kolei po 200 zł w. a. w sr.	111.—	111 50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	261 50	262.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	79.—	79.25
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	79.50	80.—

	płacą.	żądają.
4. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l., 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.—	106.50
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	88.—	89.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	97.—	98.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	87.50	88.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	—.—	—.—
„ „ „ po 5%	—.—	84.75
Gal. banku hipot. po 6%	85.50	86.—
Gal. zakł. kred. włośc. po 6%	—.—	92.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	74.—	—.—
„ „ „ „ 30 „ 6%	—.—	—.—
Banku narod. po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	85.50	85·75
„ „ „ po 5%	96.50	97.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	64.80	65.20
Kol. naddniestr. a 300 zł. 5% w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. oz) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	100.—	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	95.—	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	99.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	96.—	—.—
„ „ „ „ III. „	98.—	—.—
Kol. lwow.-czer. jas. III. emis. a 300 zł. 5% w srebrze	76.25	76.75
Węg. gal. kol. à 200zł. 5% w srebrze	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla hand i prz. po 100 zł. w.a.	159.50	160.—
Clarego po 40 zł. m. k.	29.50	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	92.50	93.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.25	14.75
Losy miasta Krakowa	14.50	15.—
Pożyczka miasta Budy po 40 w. a.	28.75	29.25
Palnego po 40 zł. m. k.	28.50	29.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—

	płacą	żądają
Salma po 40 zł. m. k.	40.25	40.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	34.50	35.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	18.75	19.25
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	58.—	59.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	27.25	27.75
Weksle (na 3 miesięcy.)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	61.60	61.80
Frankfurt 100 mark p.	61.60	61.80
Hamburg za 100 w. p. n.	61.60	61.80
Londyn za 10 ft. szt.	126.80	127.15
Paryż za 100 fr.	50.25	50.40
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	6.—.—	6.02.—
„ peł. wagi	—.—	—.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	10.11.05	10.12.05
Rossyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	118.10	118 25

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

30 listopada 1876.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	60	25
„ „ „ w srebrze	65	85
Losy pożyczki z roku 1860	107	—
Akcye banku wiedeńskiego	817	—
„ „ kredytowego bez kupona	187	20
Londyn 10 fnt. szterlingów	127	50
Srebro	115	—
Napoleond'or	10	17½
Dukat cesarski men.	6	06
100 Marek	62	65

DZIENNIK URZĘDOWY.

(5661 1—3) **Edykt.**

L. 12278. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu p. Sobiesława Barczewskiego, że 22 grudnia 1875 r., L. 16383 wniósł przeciw niemu pozew Abraham Bacher o 25 korcy żyta lub 175 złr. w. a. z pn. na który do obrony termin na 5 grudnia 1876 r., o godzinie 9tej zrana odroczono i dla pozwanego kuratorem Dr. Szeparowicza, z zastępstwem Dr. Tutaka mianowano.

Wzywa się więc pozwanego, by kuratorowi informacyę do obrony wcześnie udzielił, lub innego obrońcę sądowi wymienił, inaczej wynikłe złe skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Stanisławów 4 listopada 1876.

(5666) **Ogłoszenie.**

L. 5547. C. k. sąd powiatowy w Skałacie oznajmia, że do hodzenia w sprawie założenia w gminie katastralnej Mołczanówce dnia 5 grudnia 1876 się rozpoczną.

Każdy kto ma interes prawny, w zbadaniu stosunków posiadania może przed dochodzeniami kierującym się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Skałat dnia 28 listopada 1876.

(5669) **Obwieszczenie.**

L 8636. Operat celem założenia księgi gruutowaj w gminach Kułakowce i Duninów zdziałany zostaje z dniem dzisiejszym w tutejszym c. k. sądzie powiat. do powszechnego przejrzenia złożonym i termin do przeprowadzenia dochodzeń w razie zarzutów ustawniczo wniesionych na dzień 7 grudnia 1876 przed południem wyznaczonym.

Zaleszczyki dnia 28 listopada 1876.

Michał Klusik
c. k. sędzia powiatu.

(5654) **Ogłoszenie.**

L. 41/k. h. C. k. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Wadowicach zawiadamia, że dochodzenia celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Gierałtowiczki dna 11 grudnia 1876 zaś dla gminy katastralnej Przybradz dnia 28 grudnia 1876 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Wadowice dnia 28 listopada 1876.

(5657 1—2) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 4164. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. w Chrzanowie na posadę nauczycielki szkoły żeńskiej z płacą roczną 500 złr. w. a.
2. w Bibicach na posadę nauczyciela z płacą 296 złr. 27 ct. użytkiem z blisko dwów morgów gruntu i wolnem mieszkaniem
3. w Woli Filipowskiej na posadę nauczyciela z płacą 292 złr. 75 ct. użytkiem z 4 morgów gruntu i wolnem mieszkaniem.

Prawo prezentowania nauczycielki i nauczycieli przysłuża dotyczącym Radom szkolnym miejscowym.

Ubiegający się o te posady mają prośby swoje wnieść w sposób art. 3 krajowej ustawy z dnia 2 maja 1873 r., wskazany w terminie 6 tygodniowym.

Z c. k. Rady szkolnej okręgu zamiejskiego
W Krakowie d. 23 listopada 1876.

(5653) **Ogłoszenie.**

L. 40. hip. C. k. komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Wadowicach zawiadamia, iż złożone zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenie księgi gruntowej dla gminy „Radocza".

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w c. k. sądzie powiatowym lub przed komisarzem hipotecznym na dniu 16 grudnia 1876 r.

Wadowice dnia 28 listopada 1876.

(5667) **Ogłoszenie.**

L. 10611. C. k. sąd powiatowy zawiadamia, iż złożone u niego zostały do powszechnego przejrzenia akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy Potoczek.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą w c. k. sądzie powiatowym w dniu 9 grudnia 1876 r., w którym dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

C. k. sąd powiatowy.
Śniatyn 22 listopada 1876.

(5664 1—3) **Edykt.**

L. 8514. Demiana Wasyłyka ze Siemakowiec na mocy postanowienia c. k. sądu obwodowego Kołomyjskiego z dnia 4 października 1876 r., l. 7328 uznano marnotrawcą i przydano mu kuratora w osobie Józefa Kunisza z Siemakowiec.

Z c. k. sądu powiatowego
Horodenka dnia 30 października 1876.

(5662 1—3) **Edykt**

L 9542. Ze strony c. k. sądu pow. miej. deleg. w Tarnopolu ogłasza się, że na dniu 27 lutego 1874 r., w Berezowi W. zmarł Pawło Becyduda.

Gdy sądowi miejsce pobytu spadkobiercy Juzka Bezdudy nie jest wiadome, wzywa się tegoż aby w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego w tut. sądzie się jawił i oświadczenie do spadku wniósł, gdyż inaczej postępowanie spadkowe z resztującemi spadkobiercami i z kuratorem mu w osobie Michała Bezdudy ustanowionym przeprowadzone zostanie.

Tarnopol dnia 14 sierpnia 1876.

(5672 1—3) **Edykt.**

L. 61073. C. k. sąd krajowy Lwowski wzywa niniejszem posiadacza wekslu z daty Lwów dnia 16 stycznia 1860 r. przez Sarę Czaczkes wystawionego, na 105 złr. w. a. opiewającego, w dniu 16 grudnia 1860 r. płatnego a przez Jakuba Tiger akceptowanego, aby powyż opisany weksel w przeciągu 45 dni, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu po raz trzeci w łamach „Gazety Lwowskiej" tem pewniej tutejszemu sądowi przedłożył, ileże w przeciwnym razie po upływie tego terminu edyktalnego weksel na wstępie opisany z nieważny i nieistniejący uznany zostanie.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 11 listopada 1876.

(5656 1—3) **Edykt.**

L. 56225. C. k. sąd krajowy we Lwówie niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż Wincentyna Skolimowska o wykreślenie obowiązku Walentego Orzechowskiego, wedle Rel. now. 44, p. 463, n. 5 on., na sumie 150.000 złr. w stanie biernym dóbr Winniki i ½ Macoszyna zapisanej, intabulowanego przeciw masie Bargumińskiej czyli wierzycielom dóbr Dukla pod dniem 13 października 1876 r. l. 56225 pozew wniesła, w skutek czego pozew ten do pisemnego postępowania dekretowany a oraz tabularne uwidocznienie tego pozwu dozwolone zostało.

Dla pozwanej masy Bargumińskiej względnie wierzycieli dóbr Dukla z imienia, życia i miejsca pobytu nieznajomych, niemniej ich również nieznajomych spadkobierców i prawonabywców ustanawia się tutejszego adw. Dr. Pomianowskiego z substytucyą adwokata Dra Goreckiego kuratorem z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych aby potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 11 listopada 1876.

(5574 1—3) **Edykt.**

L. 15304. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niniejszem że pod dniem 14 października 1876, l. 15304 wnieśli Juda Gärtner i Lea Debora Gärtner przeciw z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Salomon Garfunkel względnie przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu jego spadkobiercom prośbę o wykreślenie uwidocznionej jak dom. 4 civ. pag. 129 n. 4 on. prenotacyi na skutek której wyznaczono w tutejszym sądzie termin na dzień 14 grudnia 1876 na godzinę 10 przed południem na którym ostrzeżenie popierający będą winni dowieść, że termin do usprawienia jest otwartym, lub że skarga była wyniesioną w czasie właściwym; inaczej wykreślenie ostrzeżenia będzie dozwolonem.

Ponieważ miejce pobytu pozwanych jest niewiadomem przeto tymże kurator w osobie p. adw. Dr. Marksteina z Tarnopola zastępcą tego zaś p. adw. Dr. Axelrad z Tarnopola ustanowiony został.

Upomina się zatem z życia i miejsca pobytu nieznanych, by ustanowionemu dla nich kuratorowi pisma i inne dowody ku obronie praw swoich służące wcześnie udzielili, lub innego sobie obrońcę obrali, tegoż sądowi temu oznajmili i wszystkie ku obronie swojej kroki poczynili, inaczej skutki zaniedbania swej winie przypisać będą musieli.

Tarnopol dnia 23 października 1876.

(5593 3—3) **Obwieszczenie**

Celem zabezpieczenia żywności dla więźni c. k. Sądu powiatowego w Brodach na rok 1877, odbędzie się w tym sądzie dnia 7 grudnia 1876 o godzinie 3 po południu publiczna licytacya, przy której podane będą następujące ceny fiskalne:

1.	porcya chleba żytniego razowego 560 gramów wagi, po	6·64 ct.
2.	„ ciepłej strawy dla zdrowych po	5·60 „
3.	cała porcya szpitalna po	29·47 „
4.	połowa porcyi szpitalnej po	23·02 „
5.	trzecia część porcyi szpitalnej po	15·57 „
6.	ćwierć porcyi szpitalnej po	15·83 „
7.	porcya zupełnie dyetowa po	11·75 „
8.	porcya czysta dyetowa po	9·76 „

Wadyum zaś odnośne wynosi 290 zł. w. a.

Brody dnia 25 listopada 1876.

L. 258.

(5575 1—3) **Edykt.**

L. 15305. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niniejszem, że pod d. 14 października 1876 r., L. 15303 wnieśli Juda Gärtner i Lea Debora Gärtner przeciw z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Leibowi Goldberg względnie przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu jego spadkobiercom prośbę o wykreślenie uwidocznionej jak dom 4 civ. pag. 129 n. 5 on prenotacyi na skutek której wyznaczono w tutejszym sądzie termin na dzień 14 grudnia 1876 r., na godzinę 10 przed południem na którym ostrzeżenie popierający będą winni dowieść, że termin do usprawiedliwienia jest otwartym, lub że skarga była wyniesioną w czasie właściwym; inaczej wykreślenie ostrzeżenia będzie dozwolonem.

Ponieważ miejsca pobytu pozwanych jest niewiadomem przeto tymże kurator w osobie adw. Dr. Marksteina z Tarnopola zastępcą tego zaś p. adw. Dr. Axelrad z Tarnopola ustanowiony został.

Upomina się zatem z życia miejsca pobytu nieznanych pozwanych, by ustanowionemu dla nich kuratorowi pisma i inne dowody ku obronie praw swoich służące wcześnie udzielili, lub innego sobie obrońcę obrali, tego sądowi temu oznajmili i wszystkie ku obronie swojej służące kroki poczynili, inaczej skutki zaniedbania swej winie przypisać będą musieli.

Tarnopol dnia 23 października 1876.

(5665 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3897. C. k. Sąd powiatowy w Komarnie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia należytości Mikołaja Konowalec od Antoniego i Reginy Pilińskich w ilości 400 złr. w. a. z pn., publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod nk. 355 star. 58 now. w Komarnie Antoniego i Reginy Pilińskich własnej, w trzech terminach dnia 9 stycznia 1877, dnia 8 lutego 1877 i dnia 9 marca 1877 r.. każdym razem o godzinie 10 z rana w Sądzie tutejszym się odbędzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w ilości 330 złr. w. a., zakład wynosi 33 złr. w. a.

Realność ta na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania w registraturze przejrzeć można.

Komarno dnia 27 sierpnia 1876.

(5580 1—3) **Edykt.**

L. 14095. C. k. sąd obwodowy w Samborze rozpisuje na rzecz Mojżesza Freilich, Ichla Greibach i innych, celem zaspokojenia sum 103 złr., 347 złr. 48 ct., 92 złr. 24 ct., 150 złr. 68 ct., 102 złr. 50 ct., 15 złr. i 24 złr. 30 ct. z pn. publiczną przymusową sprzedaż realności pod l. 33/107 na Blichu w Samborze położonych, Dawida Tanenbauma własnych, ciała tabularnego nie stanowiących, w dwóch terminach a to dnia 11 stycznia i dnia 15 lutego 1877, każdego razu o 10 godzinie rano, kiedy to te realności li wyżej lub za cenę wywołania sprzedane będą.

Gdyby na tych terminach cen wywołania nie uzyskano, wzywa się wierzycieli, celem ułożenia lżejszych warunków na dzień 16 lutego 1877 o godzinie 10 rano z rygorem, że niejawiący się do większości głosów jawiących się doliczonymi będą.

Cenę wywołania stanowią wartości szacunkowe t. j. realności w dzielnicy miejskiej w kwocie 1635 złr., zaś realności na Blichu w kwocie 773 złr. 40 ct.

Wadya wynoszą 10% tych cen.

Akt opisania, ocenienia i reszty warunków można przeglądnąć w tusądowej registraturze.

O czem się chęć kupienia mających, oraz wszystkich wierzycieli do rąk własnych masę spadkową Joanny Kraft i Samuela Grünsteina jako z miejsca pobytu i życia niewiadomych niemniej i tych wierzycieli, którzyby dopiero po 27 sierpnia 1876 prawo na tych realnościach uzyskali, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła przez ustanowionego kuratora dra Pawlińskiego, z zastępstwem dra Ehrlicha zawiadamia.

Sambor dnia 30 września 1876.

(5579 1—3) **Edykt.**

L. 25870. C. k. sąd krajowy w Krakowie niniejszem wiadomo czyni, iż w drodze dalszej egzekucyi prawomocnego nakazu zapłaty z dnia 2 maja 1871 l. 7894, celem zaspokojenia należytości wekslowej p. Józefa Lgockiego, jako prawonabywcy p. Kazimierza Lgockiego w sumie 1800 złr. w. a. z procentem 6% od d 5 września 1870 bieżącym, kosztami w kwotach 4 złr. 62 ct. 6 złr. 7 ct. — 2 złr. 86 ct. — 29 złr. 53 ct. już przyznanemi oraz dalszymi obecnie w kwocie 10 złr. 8 ct. w. a. się przyznającemi atoli po strąceniu ciężkiej wypłaty w kwocie 1200 złr. w. a. w kapitale i procentów do dnia 4 września 1872 już zapłaconych przedsięwziętą zostanie w gmachu tutejszego c. k. sądu krajowego w dniu 20 lutego 1877 r. o godzinie 10 rano i w dniu 10 marca 1877 r. o godzinie 10 rano, przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę pierwotnie w sprawie Jetti Bannet a właściwie tejże prawonabywcy Mojżesza Rittermana przeciw Romanowi Piechockiemu pto 500 złr. w. a protokołem de prs. 3 maja 1871 l. 8278 t. s uchwałą z dnia 29 stycznia 1872 l. 1412 do wiadomości sądu przyjętym zastawniczo opisanej, własnością p Romana Piechockiego będącej i ciała tabularnego niestanowiącej realności w Krakowie przy ulicy Starowiślnej l. 89 Dz. VI położonej, a właściwie placu przestrzeń 379½□ sążni obejmującego wraz z zabudowaniami na takowym postawionemi, składającemi się:

a) z domu parterowego, murowanego, frontowego;
b) z oficyny murowanej, parterowej umieszczonej w podwórzu od strony realności l. 80.
c) z obszernego budynku parterowego murowanego, stajnię i ujeżdżalnię w sobie mieszczącego;
d) z małego parterowego domku drewnianego i szop z desek zbudowanych, tak jak takowe w akcie oszacowania z dnia 9 stycznia 1875 i z dnia 10 maja 1875 sprawie Teresy Majcherkowej przeciw Romanowi Piechockiemu pto 200 złr. w. a z pn. przez c. k. Notaryusza Brzeskiego przy relacyi de prs. 5 czerwca 1875 l 13455 do wiadomości sądu przyjętym szczegółowo są opisane, pod następującemi warunkami:

1) Za cenę wywołania stanowi się suma 11124 złr. w. a. w akcie oszacowania oznaczoną, poniżej której rzeczona realność a względnie plac wraz z powyż wyszczególnionemi zabudowaniami sprzedaną nie będzie;
2) Wadyum wynosi 111 złr. 25 ct. w. a.
3) Gdyby sprzedaż realności pod temi warunkami na wyznaczonych dwóch terminach do skutku nie przyszła, natenczas celem ułożenia przystępniejszych warunków licytacyi wyznacza się w tut. sądzie termin na dzień 17 kwietnia 1877 r. o godzinie 4 po południu pod rygorem § 148 u. s.

Resztę warunków jak równie protokół zajęcia i oszacowania przejrzeć można w tut. sądowej registraturze.

O czem się niniejszem chęć kupna mających tudzież tych wierzycieli, którzyby prawo zastawu do powyższej realności po dniu 30 czerwca 1876 uzyskali, lub którymby uchwała licytacyę dozwalająca z jakichkolwiek bądź powodów przed terminem licytacyjnym nie mogła być doręczoną do rąk kuratora jednocześnie w osobie adw. dra Lissowskiego z substytucyą adw. dra Mochnackiego ustanowionego, zawiadamia.

Kraków 11 listopada 1876.

(5618 1-3) **Edykt.**

L. 16922. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości że małoletni Marya, Wojciech, Feliks i Tymoteusz Nalepowie przeciw Maurycemu Adlerowi, o uznanie prawa zastawu dla odpowiedzialności Tomasza Nalepy za dokładne dopełnienie układu z dnia 5 grudnia 1862 r. o kupno drzewa na dobrach Siemiechowie dom 464 pag. 33 n. 68 on. ciążącego, i zdolny do ekstabulacyi, skargę wnieśli, w skutek której do wniesienia obrony termin 90 dniowy zakreślony został.

Gdy miejsce pobytu tu pozwanego Maurycego Adlera jest niewiadome, zamianował c. k. sąd obwodowy kuratorem dla tegoż p. adw. Alojzego Malawskiego z zastępstwem p. adw. Piotra Forysta z którym spór według ustawy sądowej przeprowadzonym zostanie.

Wzywa się zatem Maurycego Adlera, aby w należytym czasie kuratorowi potrzebnych środków do obrony udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał i o tem sąd zawiadomił, inaczej bowiem wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Tarnów dnia 2 listopada 1876.

(5650) **Ogłoszenie.**

L. 11781 Do przeprowadzenia dochodzeń miejscowych dla założenia ksiąg hipotecznych w gminie katastralnej Jazłowczyk w obrębie c. k. sądu powiatowego w Brodach położonej składa się protokoły tych dochodzeń wraz z dotyczącemi arkuszami posiadania, sprostowanemi spisami posiadłości i kopiami mapy katastralnej, tudzież protokołem parcelowym do powszechnego przejrzenia w c. k. sądzie powiatowym w Brodach.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w rzeczonym sądzie powiatowym, a w dniu 1? grudnia 1876, do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym także przed komisyą do założenia ksiąg hipotecznych wydzieloną.

Co niniejszem podaje się do publicznej wiadomości.

Z komisyi hipotecznej c. k sądu powiatow.

Brody dnia 26 listopada 1876.

(5671) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Ministerium des Innern hat unterm 22 November 1876, Z. 4074/M. J., der in Rom erscheinenden Zeitung „Gazetta della Capitale“ auf Grund des § 26 des Preßgesetzes den Postdebit für die im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Ländern entzogen.

(5652) **Erkenntnisse.**

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Co Nemecko?“ in der Zeitschrift „Posel z Prahy“ Nr. 288 vom 12 November 1876 begründet den Thatbestand des im § 65 a St. G. bezeichneten Vebrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 489 und 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 16 November 1876, Z. 29751, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Correspondenz-Artikels auf der 2. Seite mit der Aufschrift „Belgrad 10 November (D.-C.)“ in der Zeitschrift „Politik“ Nr. 314 vom 13 November 1876, begründet den Thatbestand des im § 65 ad a St. G. bezeichneten Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 489 u. 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 16 November 1876, Z. 29671, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Artikels mit der Aufschrift „Risska rada a Slovane“ in der Zeitschrift „Svobodny Obcan“ Nr. 46 vom 11 November 1876, begründet den Thatbestand des im § 300 St. G. und Art. III. des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ai 1863, normirten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§. 480 u. 493 St. P. O. das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet.

(5648) **Obwieszczenie.**

L. 7417. Komisya hipoteczna dla zakładania nowych ksiąg gruntowych rozpoczyna dochodzenia miejscowe w gminie katastralnej Swidowa na dniu 5 grudnia 1876.

Wzywa się przeto każdego, który ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, ażeby wszystko przytoczył, co dla wyjaśnienia lub ochrony praw swych za stosowne uzna.

Z c. k. sądu powiatowego.

Czortków dnia 26 listopada 1876.

(5649) **Obwieszczenie**

L. 2039/praes. Celem zapewnienia na rok 1877 r., dla domu więziennego w Nowym Sączu dostawy:

I. 252 merów kubicznych drzewa bukowego do opału,
II. 713.551 kilogramów nafty do oświetlenia 30.5 metrów knotów do lamp.
III. 18 kilogramów świec łojowych.
IV. 44.460 kilogramów tłuszczu wieprzowego, 44.460 dto — spiku zkości wywarzonego, 36 sztuk szczotek do smarowania trzewików,

odbędzie przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu dnia 7 grudnia 1876 r., o godzinie 9 rano — licytacya in minus.

Wadya wynoszą:

do I.	108 złr.	—	ct.
„ II.	15 „	—	„
„ III.	1 „	30	„
„ IV.	11 „	—	„

Każdy chęć licytowania mający, jest obowiązany przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąd komisyi licytacyjnej wadyum gotówką lub w papierach publicznych wedle kursu, nigdy jednak wyżej pari.

Pisemne w prawne wymogi zaopatrzone oferty, będą przez komisyę licytacyjną aż do ukończenia ustnej licytacyi przyjmowane.

Reszta warunków licytacyjnych może być w sądzie przejrzana

Prezydyum sądu obwodowego.

Nowy Sącz dnia 23 listopada 1876.

(5581) **Ogłoszenie.**

L. 4428 C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu wiadomo czyni, że przy protokołowaniu firmie Towarzystwa zaliczkowego z nieograniczoną poręką w Gorlicach, uwidocznem zostało w dniu 7 września 1876 r., w rejestrze spółek zarobkowych i gospodarskich, że przedsiębiorstwo opiera się na zmienionych statutach uchwalonych i spisanych dnia 11 marca 1876 r., i że nowo wybrana dyrekcya składa się: z Feliksa Skrochowskiego, Franciszka Szczepanowskiego i Wojciecha Biechońskiego.

Nowy Sącz 16 listopada 1876.

(5636 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 18935. C k. Sąd obwodowy w Tarnowie wiadomo czyni, iż wdrożonem zostało postępowanie konkursowe do majątku Racheli Rapaportowej, kupcowej zamieszkałej w Tarnowie, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jak i co do nieruchomego majątku, położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 r., Dz. pr. P., z r. 1869, Nr. 1, obowiązuje.

Komisarzem kokursowym zamianowanym został p Gabryszewski, c. k. adjunkt sądowy w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy, p. adw. Dr. Malawski w Tarnowie.

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy, tudzież obrania delegacyi wierzycieli, wyznacza się posłuchanie na dzień 11 grudnia 1876 r. o godzinie 4 po południu, na którem stawić się mają wierzyciele ze stosownemi dokumentami, roszczenia ich wykazującemi.

Wszyscy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej, roszczenie mający, chociażby nawet o takowe i spory wytoczonemi były, powinni takowe do dnia 26 lutego 1877 r. stosownie do przepisów ustawy konkursowej, unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych, zgłosić, i na posłuchaniu w dniu 19 marca 1877 r. o godzinie 10 rano, odbyć się mającem, do likwidacyi i do uporządkowania podać.

Zgłoszonym, i na ogólnem posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo, przez wolny obiór, w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków delegacyi wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Zarazem przypomina się wierzycielom nie mieszkającym ani w Tarnowie ani w obrębie orzecztwa tutejszego c. k. Sądu delegowanego miejskiego, że gwoli § 111 ust. konk. obowiązani są donieść Sądowi o obranym przez siebie, a w Tarnowie mieszkającym pełnomocniku do przyjmowania za nich wszelkich wręczeń, gdyż w przeciwnym razie na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator byłby ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej.

Tarnów dnia 27 listopada 1876.

(5635 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 2270 R. s. o. C. k. Rada szkolna okręgowa ogłasza niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie, celem stałego ich obsadzenia.

W powiecie Bialskim:

Posada nauczycielki przy szkole żeńskiej 4 klasowej w Kętach z płacą 450 zł. wal. austr.

Posada nauczyciela młodszego przy szkole 2 klasowej z językiem wykładowym niemieckim w Halcnowie z płacą 240 złr. wal. austr.

W Powiecie Żywieckim:

Posada nauczyciela młodszego przy szkole 2 klasowej w Milówce z płacą 270 złr. w. a.

Posada nauczyciela przy szkole filialnej w Szarem z płacą 250 złr. a. w. i wolnem pomieszkaniem.

W powiecie Wadowickim:

Posady nauczycieli przy szkołach jednoklasowych w Krzęcinie i Radoczy z płacą 300 złr a. w. i wolnem pomieszkaniem.

Posady 2 nauczycielek przy szkole IV klasowej żeńskiej w Wadowicach z płacą 450 złr. a. w.

W powiecie Myślenickim:

Posady nauczycieli młodszych przy szkołach 2 klasowych w Jordanowie, Makowie, Sułkowicach, w pierwszej szkole z płacą 200 złr. a. w., a w następnych z płacą 240 złr. a. w.

Posady nauczycieli przy szkołach jednoklasowych w Trzebuni, Trzemeśni i Grzechyni z płacą po 300 złr. a. w. i wolnem pomieszkaniem

Podanie zaopatrzone dokumentami służbowemi wnieść należy przez swą przełożoną władzę najpóźniej do 24 grudnia b, r. Do podania należy także dołączyć wykaz uwidoczniający, ile kandydat pobierał płacy czy to w gotówce czy w naturaliach za posady przez siebie zajmowanych. Wykaz ma być potwierdzony przez odnośne Zwierzchności gminne.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Wadowice dnia 16 listopada 1876.

(5651 1—3) **Edykt.**

L. 4469. C. k. sąd powiatowy w Leżajsku wiadomo czyni, iż dnia 29 grudnia 1876 r., 26 stycznia, 23 lutego 1877 r., każdą razą o godzinie 10 rano w sprawie Dawida Cukier przeciw Szymonowi Chmura pto. 57 złr. 50 ct. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 69 w Grodzisku miasteczku położonej ciała tabularnego nie stanowiącej Szymona Chmury własnej, składającej się z domu i połowy ogrodu.

Cena wywołania 90 złr.

Wadyum 9 złr.

Protokół zajęcia i oszacowania tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono Maryana Wodzyńskiego z Leżajska.

Leżajsk dnia 25 września 1876.

(5640 1—3) **Edykt.**

L. 923. C. k. sąd powiatowy odnośnie do edyku z dnia 12 marca 1876 r., do L. 923 podaje do wiadomości, że w sprawie ustnej Akiwy Kleinmana przeciw Roche Kestenbergowej 2o Padawczowej i innym o uznanie za zgasłe prawo zastawu sumy 500 złr. w. a. mk. z pn. z nadciężarami na realności Nr. 199 w Mielcu wr. III i VI. od a, b, c, on. hipotekowanej, w miejsce Markusa Storcha, dla pozwanych z życia i miejsca pobytu niewiadomych, i dla ich niewiadomych spadkobierców lub prawonabywców ustanawia kuratorem p. Markusa Horowicza zamieszkałego w Mielcu.

C. k. sąd powiatowy.

Mielec dnia 26 czerwca 1876.

(5587 1—3) **Edykt.**

L. 37730/62093. C. k. sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania p. Maryanny Żuławskiej właścielki dóbr Młynne o extabulacyę sum 5200 złr. i 4640 złr. w stanie biernym dóbr Młynne Dom. 133 p. 253 n. 19 & 20 on. na rzecz Jana Pieniążka zaintabulowanych z stanu biernego tychże dóbr dozwolił uchwałą z 15 stycznia 1876 r., L. 433 na wykreślenie proszonej extabulacyi.

Powyższą uchwałę przeznaczoną dla ś. p. Konstantego i Marcelego Pieniążka względnie dla tychże niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców i prawonabywców doręcza się do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Bobownika ustanowionego kuratora.

Niniejszym edyktem wzywamy powyższych interesentów, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych użyli środków, ileże z zaniechania wynikające niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów 21 Lipca 1876.

(5602 1—3) **Edykt.**

L. 4400. C. k. sąd powiatowy w Wieliczce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem ściągnięcia aktem nota ryalnym z daty Podgórze 25 sierpnia 1874 r., Gustawowi Wortsman od Agnieszki Matlakowej przyznanej sumy 2500 złr. w. a z pn. i kosztami przedsięweźmie w dniach 11 stycznia, 8 lutego i 14 marca 1877 r., każdorazowo o godzinie 10 rano publiczną przymusową sprzedaż realności pod Nr.„ 224/83 w Wieliczce położonej „Niwa“ zwanej ciało osobne tabularne stanowiącej we dług księgi gruntowej ut. Dom. Tom. III pag 9 n. här. 7 własnością dłużniczki Agnieszki Matlakowej będącej. Cenę wywołania wynosi przy egzekucyjnym oszacowaniu wyposrodkowana wartość 7191 złr. 1 kr. za którą to lub powyżej takowej realność tę na pierwszem lub drugiem terminie nabyć będzie można. Wadyum 719 złr w. a. Oczem się chęć licytowania mających z tem nadmienieniem zawiadamia że reszta warunków licytacyjnych i akt oszacowania w registraturze sądu tutejszego w godzinach urzędowych przejrzanemi być mogą.

Wieliczka dnia 10 listopada 1876.

(5644 1—3) **Edykt.**

L. 60215. C. k. sąd krajowy lwowski ogłasza niniejszem, iż z powodu pozwu Ignacego Stahl, przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Alojzyi Tarnawskiej i Franciszkowi Aksamit, a względnie tychże z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom, o wykreślenie kwoty 100 złr. m. k. z większej 1000 złr. m. k. pochodzącej, ze stanu biernego realności pod l. $434^1/_4$ do tutejszego sądu pod dniem 3 listopada 1876, r., do l. 60215 wniesionego termin do rozprawy sumarycznej na 22 stycznia 1877 r. o godzinie 10 przed południem wyznaczony został i że ustanowiono dla tychże niewiadomych z życia i miejsca pobytu pozwanych kuratorem p. adw. Dr. Byka, z zastępstwem p. adw. Dr. Czeszera i temuż pierwszemu zadekretowany pozew doręczono.

Zawiadamiając o tem niewiadomych z życia i miejsca pobytu Alojzyę Tarnawską i Franciszka Aksamit, a względnie tychże niewiadomych spadkobierców, wzywa się ich by albo osobiście się zgłosili, lub innego pełnomocnika w sprawie niniejszej ustanowili lub wreszcie ustanowionemu kuratorowi potrzebnej do prowadzenia sporu tego informacyi udzielili, gdyż w przeciwnym razie skutki z zaniedbania tych czynności wynikłe, sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 11 listopada 1876.

(5633 1—3) **Edykt.**

L. 35911. C. k. sąd pow. m. del. Sek. I. we Lwowie wzywa niewiadomych z pobytu spadkobierców zmarłego na dniu 11 grudnia 1874 r. we Lwowie, Aleksandra Szaszewskiego dla którego masy kuratorem adw. Dr. Balka ustanowiono, ażeby w przeciągu jednego roku do spadku się zgłosili i prawa swe wykazali, inaczej spadek tym tylko którzy swe prawa wykażą przyznany a w braku spadkobierców jako bezdziedziczny c. k. skarbowi państwa przekazany zostanie.

Lwów dnia 3 października 1876.

Z c. k. sądu powiatowego m d. Sek. I.

(5639 1—3) **Edykt.**

L. 5239. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu dozwala celem zaspokojenia a raczej ściągnienia wierzytelności Szymona Reibscheida w kwocie 2200 złr. z procentami i kosztami razem w resztującej kwocie 3040 złr. $93^1/_2$ ct. w. a. z procentem po $4^0/_0$ od sumy 2200 złr. od 12 sierpnia 1876 r., tudzież wierzytelności tegoż w kwocie 1200 złr. z procentami i kosztami razem w kwocie 1546 złr. $35^1/_2$ ct. w. a., początkowo na Bukowcu ubezpieczonych a następnie na cenie kupna tychże przeniesionych; wreszcie kosztów obecnych w kwocie 17 złr. 72 ct. w. a. tudzież kosztów druku edyktu i portoryum pocztowego, relicytacyi dóbr Bukowiec wedle Dom. 274, pag. 39, n. 14 haer., Antoniego Reczyńskiego własnych w powiecie Ciężkowickim położonych, która to relicytacya w jednym tylko terminie w dniu 9 lutego 1877 r. o godzinie 9 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Nowym Sączu odbędzie się.

Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową w kwocie 14350 złr. 20 ct. w. a; na tym terminie powyższe dobra również i poniżej tej ceny wywołania sprzedanemi będą.

Wadyum przed licytacyą złożyć się mające wynosi 1435 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież wyciąg tabularny, opisanie i oszacowanie dobr powyższych, mogą być przejrzane w registraturze sądu obwodowego tutejszego, a wykaz podatków zaległych w urzędzie podatkowym w Grybowie.

O tem uwiadamia się wierzycieli hipotecznych z miejsca wiadomych do rąk własnych, zaś wierzycieli hipotecznych których miejsce pobytu nie jest wiadome a mianowicie Antoninę Czamarską lub którymby niniejsza uchwała lub później zapaść mające uchwały wcale niebyły wręczone, albo nie w czasie przynależnym, lub którzyby po dniu 1 listopada 1876 r. do Tabuli weszli do rąk kuratora ustanowionego w osobie adw. Dr Olszewskiego z podstawieniem adw. Dr. Jarosza w Nowym Sączu zaś dom handlowy F. J. Kirchmajer i syn jako wierzyciele z powodu otworzenia konkursu na majątku tegoż do rąk zarządcy massy konkursowej adw. Dr. Schlachtowskiego i przez edykta.

C. k. Sąd obwodowy.

Nowy Sącz dnia 11 listopada 1876.

(5604 2—3) **Edykt.**

L. 25938. C. k. sąd delegowany miejski krakowski jako instancya kuratelarna podaje do wiadomości, że Antoni Zaręba, emerytowany urzędnik galic. kolei Karola Ludwika, lat 43 liczący, w skutek uchwały c. k. sądu krajowego w Krakowie z. d 3 czerwca 1876 r. l. 13224 za słabego na umyśle uznanym a kuratorem jego p. Dr. Julian Chmielewski ustanowionym został

Kraków dnia 18 listopada 1876.

(5596 2—3) **Edykt.**

L. 4359. Sąd powiatowy w Starejsoli niniejszem wiadomo czyni, że na prośbę Schmerla Rosenbaum w sprawie tegoż przeciw gminie miasta Drohobycz, Schmerlowi Greicinger, Eliaszowi Mechel Sussmann, Goldzie Nussdorf, Antoninie Hensel, Blimie Zariner i Ksaweremu Greicinger o wykreślenie ciężarów realności nr. 22 top. 700/588 w Chyrowie i przeniesienie ich na cenę kupna; pana notaryusza Antoniego Gross w Staremmieście dla nieobecnych z miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli hipotecznych Blimy Zariner i Ksawerego Greicinger kuratorem ustanowił, i onemu ts. uchwałę tabularną z dnia 30 września 1875 r. l. 5219 doręcza.

Starasól dnia 9 września 1876.

(5586 2—3) **Edykt.**

L. 44729/62092. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem edyktem wiadomo czyni, iż w skutek podania Maryanny Żuławskiej z dnia 4 stycznia 1876 l. 433 o extabulacyę różnych sum ze stanu biernego dóbr Młynne z pobytu niewiadomym Floryanowi i Bonawenturze Pieniążkom, kurator w osobie adw. Dr. Gregorowicza z substytucyą adw. Dr. Goreckiego ustanowiony został, doręczając tę uchwałę z dnia 15 stycznia 1876 l. 433 dla Floryana i Bonawentury Pieniążków wydaną ustanowionemu kuratorowi, wzywamy tychże by ustanowionemu zastępcy stosowną informacyę udzielili lub innego zastępcę sobie wybrali i sąd tutejszy o tem uwiadomili.

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów dnia 19 sierpnia 1876.

(5603 2—3) **Edykt.**

L. 4751. W dniu 16 stycznia, 20 lutego i 20 marca 1877 r. każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Wieliczce, egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod Nr. 30 w Sierakowie położonej, z 10 morgów gruntu obszaru, domu mieszkalnego i stodoły składającej się, ciała tabularnego nie stanowiącej, własnością Walentego Dzięgla będącej, a to celem przymusowego ściągnięcia Józefowi Bieniek prawomocnie przyznanych kosztów spornych i egzekucyjnych w kwotach 20 złr., 2 złr., 3 złr., 4 złr. 32 ct., 7 złr. 28 ct., 8 złr. 80 ct., 1 złr. 14 ct. i 8 złr. 30 ct. w. a.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 835 złr. w. a.

Wadyum 85 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania chęć licytowania mający mogą przejrzeć w registraturze tutejszo-sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Wieliczka dnia 2 listopada 1876.

(5645 2—3) **Edykt.**

L. 23343. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 l. 96, Dz. p. p, do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Majera Lufta o utworzenie nowego ciała tabularnego dla realności pod l. 131 w Szczercu w Szczerzeckim powiecie sądowym i w tutejszej gminie podatkowej położonej, składającej się a) z domu mieszkalnego o parterze murowanego $8^1/_2$ sążni i 15 cali długości, a $5^1/_2$ sążni i 9 cali szerokości, składającego się z sieni 3 pokoi i 2 kuchen i jednej komórki tudzież stajni, b) z podwórza z ogrodem, które przy realności od Leiby Wahla od strony południowej na $12^1/_2$ sążni długości zaś w linii środkowej, szerokość wynosi 11 sążni 4 stopy nareszcie w przestrzeni przy grobli i placu gminnym ma w obwodzie $30^1/_2$ sążni długości, c. k. sądowi powiatowemu w Szczercu poleconem zostało ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, który to projekt w tymże cesarsko królewskim sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 15 grudnia 1876 roku, za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 15 grudnia 1876 r. począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mające, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma.

b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te, jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. sądzie powiatowym w Szczercu swoje oznajmienie do dnia 31go marca 1877 roku, tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Lwów dnia 14 listopada 1876.

(5638 2—3) **Edykt.**

L. 5027. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu niniejszem zawiadamia Anielę z Otfinowskich Kawińską z życia i miejsca pobytu niewiadomą, że przeciw niej Henryka Traczewska wniosła w sądzie tutejszym pozew pod d. 24 października 1876 r. l. 5027 o uznanie obowiązku zapłacenia sumy 200 złr. m. k. za zgasły przez przedawnienie i o ekstabulacyę onegoż ze stanu biernego części dóbr Jasienna Muścisko zwanej. Sąd dla niewiadomej z życia i miejsca pobytu pozwanej, ustanowił kuratora w osobie adw. Dr. Jarosza z Nowego Sącza, któremu powyższy pozew do wniesienia obrony w przeciągu dni 90 udzielił. Wzywa się zatem pozwaną, aby się w należytym czasie albo sama zgłosiła, lub swoje środki obronne ustanowionemu kuratorowi udzieliła, albo innego sobie zastępcę obrała i sądowi mianowała, inaczej skutki z zaniedbania jej wyniknąć mogące, sama sobie przypisaćby musiała.

Nowy Sącz dnia 4 listopada 1876.

(5632 2—3) **Edykt.**

L. 58160. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, iż w celu sprzedaży w drodze egzekucyi dóbr Kupiczwola, w dawniejszym obwodzie żółkiewskim położonych, na 61.998 zł. w. a. ocenionych, odbędzie się w tutejszym sądzie w sali obrad licytacya w dniach 10 stycznia 1877, 14 lutego 1877 i 14 marca 1877 r., zawsze o godzinie 10 przed południem pod warunkami, które w tutejszej registraturze przeglądnąć można, a które przed rozpoczęciem licytacyi odczytane zostaną.

Wadyum do rąk komisyi licytacyjnej złożyć się mające wynosi 6199 zł. w. a.

Z c. k. sądu krajowego.

We Lwowie d. 28 październik 1876.

(5641 2—3) **Edykt.**

L. 924. C. k. sąd powiatowy odnośnie do edyktu z dnia 12 marca 1876 do l. 924 podaje do wiadomości, że w sprawie ustnej Akiwy Kleimana przeciw Roche 1o Kestenbergowej 2o Padawczowej z życia i miejsca pobytu niewiadomej Hanie Kolisowej, Sprincy Fingerowej i innym o uznanie za zgasłe prawa zastawu sumy 500 złr. m. k. z pn. z nadciężarami na realności nr. 199 w Mielcu w III i VI ad a, b, c, on. hipotekowanej, w miejsce Markusa Storcha dla pozwanych z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców lub prawonabywców, ustanawia kuratorem p. Marka Horowicza zamieszkałego w Mielcu.

C. k. sąd powiatowy.

Mielec dnia 26 czerwca 1876.

(5646 2—3) **Edykt.**

L. 23344. C. k. wyższy Sąd krajowy lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 r, l. 96, Dz. p. p., do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Leiby Wohl o utworzenie nowego ciała tabularnego, dla realności pod l. 132 w Szczercu w Szczerzeckim powiecie sądowym i w tamtejszej gminie podatkowej położonej, składającej się a) z domu mieszkalnego o parterze murowanego w długości $8^1/_2$ sążni a szerokości 5 sążni 6 cali o dwóch pokojach po prawej a o jednym wielkim pokoju wraz z kuchnią po lewej stronie sieni, b) ogrodu warzywnego z podwórcem długości 14 sążni a szerokości $3^1/_2$ sążni i o stajni i komorze ces. kr. Sądowi powiatowemu w Szczercu poleconem zostało ażeby tenże wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, któryto projekt w tymże c. k. Sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia 15 grudnia 1876, za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia 15 grudnia 1876 począwszy, nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wyż opisanej nieruchomości, jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby:

a. na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma;

b. już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu służebności lub inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w ces. król. sądzie powiatowym w Szczercu swoje oznajmienie do dnia 31 marca 1877 r. włącznie tem pewniej wnieśli, ile że w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów, w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Lwów, dnia 14 listopada 1876.

(5624 2—3) **Edykt.**

L. 2552. C. k. sąd powiatowy w Łące zawiadamia Pawła Kosa, którego miejsce pobytu nie jest wiadomem, że jego ojciec Iwan Kos w Dublanach na dniu 1 stycznia 1834 r. bez testamentu umarł i zawzywa tego Pawła Kosa, aby w przeciągu roku od dnia niżej położonego w tutejszym sądzie się zgłosił, i oświadczenie do spadku wniósł, inaczej bowiem spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dlań kuratorem Fediem Mochnackim przeprowadzonym będzie.

C. k. sąd powiatowy.

Łąka dnia 30 września 1876.

(5578 2—3) **Edykt**

L. 24538. C. k. sąd krajowy w Krakowie niniejszem wiadomo czyni, iż na żądanie c. k. uprz. austryackiego Banku hipotecznego w Wiedniu tudzież Maryi Böhm przedsięwziętą będzie celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. austryackiego Banku hipotecznego w Wiednia w kwocie 2420 zł. 43 ct. w. a. z procentem 6% od dnia 1 lutego 1874 r., kosztów w kwotach 32 zł. 35 ct. 6 zł. 93 ct. 8 zł. 50 ct., tudzież wymierzyć się mającej należytości od wyroku, relicytacya czyli ponowna sprzedaż realności pod l. 479 Dz. I. daw 47/48 gm. I. w Krakowie położonej, dawniej dłużników Maryi Böhm, Anny z Małasińskich Jahn i Antoniego i Wojciecha Małasińskich, obecnie zaś Osiasza Fränkla własnej, a to w jednym terminie, w dniu 6 lutego 1877 o godzinie 10 rano w c. k. sądzie krajowym w Krakokowie pod następującemi warunkami:

1. Za ceną wywołania stanowi się sumę 27026 zł., za którą to cenę a nawet poniżej tejże rzeczona realność na wyznaczonym terminie sprzedaną będzie.
2. Wadyum wynosi 2000 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny powyższej realności i akt oszacowania takowej w tut. sąd. registraturze przejrzeć wolno.

O czem się niniejszem chęć kupna mających tudzież tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 4 sierpnia 1875 do hipoteki rzeczonej realności weszli, lub którymby uchwała niniejsza przed terminem licytacyjnym z jakichkolwiekbądź powodów nie mogła być doręczoną, do rąk kuratora jednocześnie w osobie tut. adw. Dr. Trojnalskiego z substytucyą adw. Dr. Cesznaka ustanowionego i przez edykta zawiadamia.

Kraków dnia 11 listopada 1876.

(5592 2—3) **Edykt**

L. 3050. Dnia 25 stycznia, 1 marca i 5 kwietnia 1877 r. o godzinie 10 rano od będzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr 50/55 w Maksymowicach powiatu samborskiego, ciała tabularnego niestanowiącej, Semiona Kalicińskiego własnej, w sprawie Matesa Markla o 16 w. a. zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 200 zł., wadyum 20 zł.

Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną. Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m. d

Sambor dnia 27 czerwca 1876.

(5591 2—3) **Edykt.**

L. 3013. Dnia 25 stycznia, 1 marca i 5 kwietnia 1877 r. o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 251 w Kulczycach położonej powiatu samborskiego, ciała tabularnego nie stanowiącej, Demiona Popiela i Tekli Popielowej własnej, w sprawie Pawła Popiela o 400 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania wynosi 370 zł., wadyum 37 zł. w. a.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim także niżej takowej będzie sprzedaną. Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Sambor dnia 29 czerwca 1876.

(5631 2—3) **Edykt.**

L. 22429. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie czyni niniejszem wiadomo że projekt nowych ksiąg gruntowych według przepisów powszechnej ustawy o księgach gruntowych i ustaw krajowych, sporządzonych dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od dnia 1 stycznia 1877 za nową księgę gruntową uważanym być ma:

I. Dla majętności tabularnych:

a) Lipina w okręgu Żółkiewskiego c. k. sądu powiatowego,
b) Lisko w okręgu Buskiego c. k. sądu powiatowego,
c) Wałachówka w okręgu Zbarazkiego c. k. sądu powiatowego,
d) Bedrykowce w okręgu Zaleszczyckiego c. k. sądu powiatowego,
e) Nagorzanka, f) Dolina i g) Szulbanówka w okręgu Czortkowskiego c. k. sądu powiatowego,
h) Michałków w okręgu Mielnickiego c. k. sądu powiatowego,
i) Hureczko w okręgu Przemyskiego c. k. sądu powiatowego miejs. del.
k) Pruchnik (Pruchnik wieś i Pruchnik miasto) w okręgu Jarosławskiego c. k. sądu powiatowego,
l) Strwiążyk w okręgu Ustrzyckiego c. k. sądu powiatowego położonych.

II. Dla posiadłości w gminach katastralnych:

a) Lipina, podlegających Żółkiewskiemu c. k. sądowi powiatowemu,
b) Lisko, podlegających Buskiemu c. k. sądowi powiatowemu,
c) Wałachówka, podlegających Zbarazkiemu c. k. sądowi powiatowemu,
d) Bedrykowce, podlegających Zaleszczyckiemu c. k. sądowi powiatowemu,
e) Nagorzanka, f) Dolina i g) Szulhanówka, podlegających Czortkowskiemu c. k. sądowi powiatowemu,
h) Michałków, podlegających Mielnickiemu c. k. sądowi powiatowemu,
i) Hureczko podlegających Przemyskiemu c. k. sądowi powiatowemu miejs. dele.
k) Pruchnik (Pruchnik wieś i Pruchnik miasto,) podlegających Jarosławskiemu c. k. sądowi powiatowemu,
l) Strwiążyk podlegających Ustrzyckiemu c. k. sądowi powiatowemu i m) Horodyłów podlegających Złoczowskiemu c. k sądowi powiatowamu miejs. deleg. jako instancyi realnej.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg przejrzanym być może a to dla posiadłości tabularnych pod I a w tabuli lwowskiego c. k. sądu krajowego, pod I b) w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Złoczowie, pod I c,) d,) e,) f,) g,) h,) w urzędzie hypotecznym c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, pod I i,) k,) l,) w urzędzie hypotecznym c. k. sądu obwodowego w Przemyślu, zaś dla posiadłości pod II poszczególnionych w biurze dotyczącego c. k. sędziego powiatowego. Od dnia wyżej wspomnionego nowe prawa własności, zastawu i inne prawa hipoteczne na wpisanych do księgi gruntowej nieruchomościach tylko przez wpisywanie do nowej księgi gruntowej nabyte, ograniczone, na innych przelane lub zniesione być mogą. Oraz wzywa się wszystkie te osoby, które na zasadzie prawa przed dniem otwarcia księgi gruntowej nabytego, żądają zmiany uczynionych w tejże wpisów tyczących się stosunków własności i posiadania bez różnicy [illegible] zmiana ma nastąpić przez przypisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie, oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych czyli też w innym sposobie, tudzież wszystkie te osoby, które już przed dniem otwarcia nowej księgi gruntowej nabyły na nieruchomościach do tejże wniesionych lub na ich częściach prawa zastawu, służebności lub innych praw do wpisania hipotecznego zdatnych o ile takowe jako należące do dawnego stanu biernego wpisane być mają i o ile one nie zostały do nowej księgi gruntowej już przy onej założeniu wpisane, ażeby zgłoszenia swe tem pewniej do dnia 1 stycznia 1878 a to co do posiadłości tabularnych pod I a) w c. k. sądzie krajowym we Lwowie, pod I b) w c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie, pod I c,) d,) e,) f,) g,) h,) w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, pod I i,) k,) l,) w c, k sądzie obw. w Przemyślu, co do innych w dotyczącym c. k. sądzie powiatowym wnieśli ileże w razie uchybienia tego terminu utracą prawo dochodzenia swych roszczeń wspomnionych przeciw osobom trzecim, które prawa jakie hipoteczne w dobrej wierze nabędą na mocy niezaprzeczonego wpisu w nowej księdze gruntowej zawartego.

Okoliczności iż prawo przedmiotem ogłoszenia będące jest widocznem z jakiej księgi publicznej z użycia wychodzącej, lub z uchwały sądowej jakiej albo iż w sądzie w toku znajduje się podanie stron odnoszących się do tego prawa nie zmieniają obowiązku do zgłoszenia się.

Przywrócenie do dawnego stanu dla upadłego terminu edyktalnego nie ma miejsca i przedłużenie onegoż dla pojedyńczych stron dopuszczalne nie jest.

Lwów dnia 8 listopada 1876.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.